Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VII. Nr. 1
WARSZAWA
1. I. 1932 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VII. WARSZAWA, dnia 1-go stycznia 1932 r. Nr. 1.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Przemiany w gospodarstwie światowem[1].

Cechą życia gospodarczego jest ciągły ruch, ciągłe zmiany, polegające na cofaniu się i zanikaniu pewnych zjawisk, a na powstawaniu i krzepnięciu innych. W nowoczesnem gospodarstwie światowem, tempo zmian jest o wiele szybsze niż dawniej. Zmiany te stają się jeszcze szybsze w okresach, które następują po wielkich kataklizmach dziejowych. Wielka wojna światowa, którą zaliczyć należy do najpotężniejszych wstrząsów, jakie kiedykolwiek odczuł świat ludzki, była źródłem nowych zmian i nowych zjawisk.

By dostrzec te przemiany trzeba poddać analizie porównawczej powojenne gospodarstwo światowe w stosunku do gospodarstwa przedwojennego. Pierwszem zjawiskiem, które tej analizie poddać należy jest ogólny rozmiar produkcji przedwojennej i obecnej. Jest rzeczą widoczną zwiększenie się rozmiarów tej produkcji. Potwierdza to wskaźnik rozmiarów produkcji światowej podany w świeżo wydanej przez Sekretarjat Ligi Narodów książce, noszącej tytuł: „Le Cours et les Phases de la depression economique mondiale". Stwierdza on mianowicie, że rozmiar produkcji światowej w 1925 r. był wyższy o 18% od produkcji przedwojennej. Ale nie możemy ograniczyć się do takiego ogólnego rzutu oka, musimy poddać analizie zmiany, jakie zaszły w produkcji poszczególnych artykułów.

[1]) Dane statystyczne zaczerpnięte są z następujących źródeł Annuaire Statistique International 1929 roku. Annuaire Statistique de la Société des Nations 1930/31. Statistisches Jahrbuch für das deutsche Reich 1930. Die wirtschaftlichen Kräfte der Welt Dresdener Bank 1930 r.

	1913	1926—30	Zmiany w %%
	w milj. ton		
Przenica	106.7a)	123.0c)	+ 15.3
Żyto	45.2a)	45.4c)	+ 0.4
Jęczmień	40 3a)	38.8c)	— 4 0
Owies	65.8a)	69.4c)	+ 5.3
Kukurydza	106.7a)	111.8c)	+ 4.7
Ryż	78.2a)	86.6c)	+ 10 8
Kartofle	149.1a)	185 4c)	+ 23.9
Cukier	17.5a)	26.6c)	+ 51.7
Kawa	1.2a)	1.8c)	+ 47.9
Kakao	0.23a)	0.52c)	+125.4
Herbata	0.38a)	0.4c)	+ 5.3
Węgiel kamienny	1098.8a)	1252.1	+ 13.9
Węgiel brunatny	127.1	202.4	+ 51.2
Nafta	53.7	182.3	+238.8
Żelazo surowe	78.8	86.5	+ 9.8
Stal	76 6	104.0	+ 35.1
Miedź	1.0	1.7	+ 70.0
Ołów	1.2	1.8	+ 66.6
Cynk	1.0	1.4	+ 40.0
Aluminjum	0.064	0.22	+237.5
Złoto	0.69	0.6	— 13.2
Srebro	7.1	8.1	+ 13.9
Sole potasowe	1.3	2 1	+ 54.1
Guano	0.066	0.16	+150.0
Papier	11.4	18.5	+ 63.6
Jedwab sztuczny	0.016	0.16	+962.5
Jedwab naturalny	0.029b)	0.054d)	+ 86.2
Bawełna	4.8a)	5.6	+ 16.6
Wełna	1.4a)	1.7d)	+ 14.2

a) 1909/13 b) 1911/15 c) 1927/31 d) 1925/29.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, w którem przytoczyliśmy produkcję przedwojenną i powojenną szeregu najważniejszych artykułów, w pierwszym rzędzie surowców, produkcja prawie wszystkich artykułów, z wyjątkiem jęczmienia i złota wzrosła, przyczem wzrost dla niektórych z tych artykułów jak np. sztucznego jedwabiu, aluminjum, kakao, nafty i guana naturalnego jest bardzo znaczny.

Ale obok ogólnego wzrostu produkcji obserwujemy cały szereg przesunięć, jeśli chodzi o rolę i znaczenie poszczególnych czynników gospodarstwa światowego. Bodaj najważniejszym jest zmniejszenie się roli Europy w gospodarstwie światowem, na co bodaj pierwszy zwrócił uwagę R. Dmowski przed szeregiem już lat. O ile bowiem rozmiar produkcji światowej w 1925 r. wzrósł w stosunku do 1913 o 18%, to w Europie wzrost ten wynosi tylko 3%, rozmiar zaś handlu zagranicznego Europy spadł w tym samym okresie o 9%, gdy rozmiar handlu światowego wzrósł o 7%. Zmniejszenie się roli Europy w gospodarstwie światowem jest zupełnie oczywistem, jeśli chodzi o rolnictwo oraz o szereg artykułów przemysłowych. Wskazuje na to następującą tabela:

Produkcja Europy bez Rosji w %% produkcji światowej.

	1909—13	1926—30
Pszenica	34.7	29.6
Żyto	55.5	48.0
Jęczmień	38.1	39.9
Owies	42.9	39.5
Kukurydza	14.3	12.6
Kartofle	76.3	67.7
Cukier	41.6	31.2²)
Sztuczny jedwab	95.7¹)	68.8
Papier	51.8¹)	44.4
Węgiel kamienny	48 0	44.1³)
Żelazo	51.9¹)	45.7²)
Miedź	15.4¹)	8.0³)
Ołów	46.8¹)	23.4²)
Cynk	66.3¹)	47.4³)

¹) 1913 r., ²) 1927—31, ³) 1927—30.

Upadek znaczenia Europy, jako czynnika bezwzględnie dominującego w gospodarstwie światowem będzie tem jaskrawszy, jeśli weźmiemy pod uwagę cyfry, dotyczące tylko 2 wielkich państw przemysłowych, a mianowicie Anglji i Niemiec ich bowiem potęga gospodarcza decydowała o znaczeniu ekonomicznem Europy przed wojną.

Jeśli chodzi o Anglję to przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na rozwój stosunków w przemyśle włókienniczym, węglowym i i metalowym, które w życiu gospodarczem Anglji odgrywają pierwszorzędną rolę, a które przedewszystkiem padły ofiarą dokonywujących się przemian.

Stan przemysłu włókienniczego w Anglji charakteryzują następujące cyfry: w 1913 r. ilość wrzecion bawełnianych wynosiła 55,7 milj. sztuk, co stanowiło 39.2% ilości wrzecion na całym świecie, w r. 1930 ilość ta wynosiła 55.2 miljony w stosunku do ilości wrzecion na całym świecie wyrażało się w cyfrze 33.5%. Ilość maszyn tkackich w przemyśle bawełnianym spadła w okresie 1913 do 1928 z 805452 na 739887, a ilość spożytej bawełny w latach 1913 do 1930 z 4274 tys. bali na 2465 tys., udział Anglji w światowej konsumpcji bawełny z 18.6% na 9.9%. Ilość zaś bezrobotnych w przemyśle włókienniczym wynosiła 37,4% ogółu bezrobotnych w grudniu 1930.

Produkcja węglowa, która w latach 1909-13 wynosiła 274 milj. tonn, w latach 1927/30 spadła do 251 milj. tonn, a stosunek do produkcji światowej spadł z 24.3% do 19.7%. W przemyśle metalowym produkcja żelaza z 10.4 milj. tonn w 1913 spadła na 7.0 w latach 1927 — 30, a stosunek do produkcji świat. z 13.2% na 7.9% produkcja miedzi z 52.2 tys. ton w 1913 r. na 22.9 tys. ton, w r. 1929 r. t.

zn. spadek wynosi około 56%; produkcja ołowiu z 30.6 w 1913 r. na 9.0 tys. tonn w latach 1927 — 30, t. zn. spadek wynosi 70.6%.

Również jeśli chodzi o flotę handlową stanowisko Anglji uległo osłabieniu. Przed wojną tonaż angielski stanowił 39.2% tonażu światowego, w r. 1931 stosunek ten wyrażał się w liczbie 28.9% w r. 1913 tonaż zbudowanych okrętów wyrażał się w sumie 1932 tys. tonn, co stanowiło około 57% ogółu zbudowanych okrętów, w r. 1930 zbudowano okrętów o tonażu 1479 tys. tonn t. zn. tylko około 51%. Udział flagi angielskiej w przejeździe przez kanał Suezki spadł z 60.2% w 1913 r. na 56.9% w 1929 r. zaś przez kanał Panamski z 43% w 1913 r. na 26.7% w r. 1930. Jednocześnie spadek o 21% ceny frachtów okrętowych zmniejszył płynące z żeglugi morskiej dochody.

Zmniejszył się także znacznie udział Anglji w handlu międzynarodowym. Stosunek ten wynosił w 1931 r. — 15.5% w r. 1930 tylko 13.6%. Wreszcie załamanie się funta świadczy wymownie o zachwianiu się potęgi finansowej angielskiej.

Stanowisko Niemiec, tej drugiej potęgi gospodarczej przedwojennej, również zostało osłabione. Produkcja rolnicza niemiecka, pozbawiona ziem polskich, zmniejszyła się dość znacznie.

	1911—13		1926—30		Spad. produkcji % %
	Produkcja w milj. ton	Zbiór z ha	Produkcja w milj. ton	Zbiór z ha	
Żyto . . .	9.6	18 6	7.5	16.0	—,22
Pszenica . .	3.6	22.7	3 4	19.9	—,6
Jęczmień .	2.9	19.9	2.9	21.2	—
Owies . . .	3.9	19.8	3.5	18.7	—,10

Przemiany spowodowane przez wojnę dotknęły też przemysł niemiecki. Tak więc w niemieckim przemyśle włókienniczym ilość wrzecion spadła z 11.9 milj. w r. 1913 na 11.1 w r. 1930, a zużycie bawełny z 1.7 milj. bali na 1.3 milj. bali. Produkcja węgla, dotknięta utratą Górnego Śląska spadła nawet na terenie Niemiec powojennych z 165 milj. ton w 1909 r. — 13 na 15.2 milj. tonn, a udział w produkcji światowej z 15%, na 12%. Na skutek utraty Alzacji i Lotaryngji produkcja żelaza i stali, która stanowiła przed wojną 22% i 19% spadła po wojnie do 12% i 12%. Wreszcie również na skutek utraty Śląska Górnego udział w produkcji cynku stanowi dziś jedynie 7%, gdy przed wojną 28%.

Flota niemiecka, całkowicie zniszczona podczas wojny została częściowo odbudowana, jednakowoż tonaż jej wynosił w 1931 r. 4,3 milj. wobec 5.5 milj. w 1913 r.

Udział Niemiec w handlu międzynarodowym spadł z 13.0% w 1913 r. na 9.8% w 1930 r. Majątek narodowy Niemiec, który wynosił w 1913 r. 280 milj. marek, w 1928 r. równał się tylko 250 milj. Jeśli zaś dodać ogromne obdłużenie zagraniczne, które przed wojną było nieznaczne oraz zupełnie zdezorganizowane stosunków bankowych, kredytowych, to zrozumiemy ogrom przemian, jakie się dokonały w gospodarstwie narodowem Niemiec między 1913 r. a 1931 r.

Gdy potęga takich kolosów gospodarczych, jak Anglja i Niemcy chyli się ku upadkowi, jednocześnie siła gospodarcza niektórych krajów łacińskich w Europie z Francją na czele znacznie wzrosła.

Francja stała się dziś już nie tylko największą potęgą finansową świata, która niejednokrotnie potrafi dyktować swą wolę Anglji i Stanom Zjednoczonym, lecz także niektóre gałęzie jej produkcji dokonały ogromnych postępów. Produkcja węgla z 39.2 milj. tonn wzrosła na 53.9 milj. tonn, t. zn. o 38%. Produkcja żelaza i stali, wzmocniona przyłączeniem Alzacji i Lotaryngji wzrosła z 5,2 i 4,7 milj. tonn w r. 1913 na 10,0 i 9,4 milj. tonn w 1930 r., t. j. o 92% i 100%. Inaczej mówiąc produkcja Francji w tej dziedzinie zamuje dziś drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych. Produkcja cynku w r. 1930 równała się 90.7 t. wobec 64.1 t. produkcji przedwojennej, co oznacza zwiększenie się o 40%. Francuska produkcja soli potasowych stanowi obecnie 20% produkcji światowej, gdy przedwojenny udział ten był zupełnie nieznaczny, a produkcja superfosfatów zajmuje obecnie drugie miejsce w świecie. W przemyśle włókienniczym ilość wrzecion bawełnianych wzrosła z 7,4 milj. na 10,2 milj. Ilość maszyn tkackich z 108 tys. na 193 tys. wreszcie ilość zużytej bawełny z 1 milj. na 1.2 miljony. Wreszcie francuska flota handlowa z 2.3 wzrosła na 3.6 milj. Obok postępu gospodarczego Francji właściwej zanotować należy wspaniały rozwój gospodarczy imperjum kolonjalnego w Afryce.

Również stanowisko gospodarcze Włoch uległo wzmocnieniu. Wzrosła tam mianowicie produkcja przemysłu włókienniczego,

produkcja stali, aluminjum i rtęci. Flota włoska powiększyła się dwukrotnie.

Jeśli stanowisko Europy uległo osłabieniu, mimo wzmocnienia się niektórych krajów europejskich, to jednocześnie obserwować można wzrost gospodarczy wszystkich krajów pozaeuropejskich.

Na czoło tego rozwoju wybijają się Stany Zjednoczone. Ogólna produkcja tego kraju wzrosła w r. 1925 o 7.7% w stosunku do r. 1913, a handel zagraniczny o 39%.

Udział tego kraju w produkcji światowej większości artykułów wzrósł znacznie.

	1909—13	1927—31
	w %% produkcji światowej	
Pszenica	17.6	18.4
Jęczmień	10.0	16.2
Owies	25.2	27 2
Kukurydza	64 6	58.8
Bawełna	58.3	60.7
	1913	**1929**
Sztuczny jedwab	4 3	28 5
Papier	47.2	52.4
Węgiel kamienny	43 3	42.6
Nafta	64.4	67.0
Żelazo	44.3	43 8
Stal	41.6	49.2
Miedź	58 7	50.8
Ołów	35.0	40.9
Cynk	32.2	38.9
Aluminjum	32.8	37.6

Stany Zjednoczone są największym producentem bardzo dużej ilości najważniejszych artykułów. Flota handlowa wzrosła o 5.4 milj. tonn na 13.6 milj. tonn, a udział w tonażu światowym z 11% na 19%. Udział w handlu światowym z 11,1% na 12,6%. Wreszcie dochód narodowy z 36 w 1913 roku na przeszło 88 miljardów dochodu w 1928 r., majątek narodowy z 200 miljardów na 420 miljardów dol.

Ale blask potęgi gospodarczej Stanów Zjednoczonych zaczynają zaćmiewać plamy. Światowy kryzys gospodarczy dotknął Stany Zjednoczone w tym samym stopniu co Anglję i Niemcy, a o wiele silniej niż inne kraje. Wynikiem kryzysu jest spadek produkcji o 26 proc. w drugim kwartale 1931 r. w stosunku do 1929 r. oraz miljony bezrobotnych (liczba ich na początku roku 1931 r. wynosiła przeszło 6 milj., obecnie o wiele więcej). Fakty te każą przypuszczać, że potęga gospodarcza Stanów Zjednoczonych i dominująca ich rola gospodarcza światowa nie dadzą się utrzymać.

Ale poza Stanami Zjednoczonemi stanowisko gospodarcze innych krajów zamorskich uległo poważnemu wzmocnieniu.

I tak Kanada stała się jednym z głównych producentów zboża. Produkcja pszenicy wzrosła z 53,6 milj. q na 117,3 t. zn. o 118,8 proc. i w ten sposób Kanada stała się trzecim co do rozmiarów producentów pszenicy. Produkcja jęczmienia z 99 milj. q. wzrosła na 24,9, t. j. o 151,5 proc., wreszcie produkcja owsa 54,2 milj. q. na 57.1, t. j. o 5,4%. Obok produkcji zbóż wzrosła produkcja cukru, lnu i wełny. Również bardzo silnie rozwinęła się produkcja metalów, jak na to wskazuje poniższa tabelka:

	1913	1929—1930	%%
Miedź	19.4 tys. ton	101.1 tys. ton	+ 431,6
Ołów	17 2 „ „	138.1 „ „	+ 711 8
Cynk	2.6 „ „	110.2 „ „	+ 4138,4
Aluminjum	5.9 „ „	39.6 „ „	+ 664 9
Złoto	250 tys. klg.	600 tys. klg.	+ 1,400

Wreszcie trzeba wspomnieć o powstaniu produkcji węgla brunatnego i nafty, które przed wojną prawie nie istniały.

W mniejszym stopniu wzrosła produkcja ziemiopłodów w Argentynie. Tu przedewszystkiem wchodzi w grę pszenica (produkcja wzrosła z 40 na 66,7 milj. t. j. o 60.6%) oraz kukurydza (produkcja wzrosła z 48,7 na 75,1 milj. t. zn. o 54,2%). Obok tego zanotować wypada wzrost produkcji cukru, ołowiu i nafty, a w Brazylji wzrost produkcji szeregu artykułów kolonjalnych, jak bawełny, cukru trzcinowego, kakao i ryżu.

W Australji zanotować należy wzrost produkcji pszenicy, wełny oraz obok spadku produkcji złota znaczne powiększenie się produkcji innych metali, jak żelaza, stali, ołowiu i cynku. Wreszcie Południowa Afryka rozwijając zarówno swoje rolnictwo jak przemysł zajmuje coraz to bardziej dominujące stanowisko, jako producent i dostawca złota. Produkcja jej w roku 1914 stanowiła tylko 36.4%, a w 1930 — 53.7% produkcji światowej.

Ale nie tylko kraje nowe pod względem gospodarczym przyspieszyły pod wpływem wielkiej wojny swój postęp gospodarczy. W krajach azjatyckich o starej kulturze również nastąpiło ożywienie życia gospodarczego i w niektórych z nich zanotować należy początek odrodzenia gospodarczego, inne zaś,

a przedewszystkiem Japonja, stała się pierwszorzędną potęgą gospodarczą. Dziś Japonja jest największym producentem po Stanach Zjedn. materjałów bawełnianych, zużywa rocznie prawie 3 milj. bali bawełny, gdy Anglja zużywa niecałe 2 i pół milj. bali. Japonja jest największym producentem jedwabiu surowego, a produkcja jej wynosi dziś prawie 69%, gdy przed wojną wynosiła zaledwie nieco więcej niż 48% produkcji światowej. Japońska flota handlowa zajmuje trzecie miejsce, gdy przed wojną zajmowała szóste. Produkcja węgla wzrosła z 17,9 milj. w 1913 r. na 29,2 milj. w 1930 r. O rozwoju zaś produkcji metalów świadczy poniższa tabelka:

	1909-13 (w milj. ton)	1930 (w milj. ton)	Zmiany w %
Pszenica	20.6	28.1	+ 36.4
Żyto	18.9	20.2a)	+ 6.9
Kukurydza	1.3	4.2a)	+ 214.2
Bawełna	0.2	0.4	+ 120.0
Węgiel	27.9	45.6	+ 98.5
Żelazo	4.2	5.0	+ 19.0
Miedź	0.034	0.037a)	+ 9.0
Nafta	9.2	18.5	+ 7.8

a) 1929 r.

W innych azjatyckich krajach o starej kulturze, jak Chiny i Indje, mimo ciężkiego kryzysu wywołanego spadkiem cen srebra, a w Chinach również zamieszkami wewnętrznemi, dają się zauważyć zaczątki odrodzenia gospodarczego. Zarówno w Chinach jak i w Indjach rozwija się pomyślnie przemysł bawełniany i węglowy, powstaje produkcja szeregu metali. Ponadto w Chinach wzrosła znacznie produkcja soji, w Indjach zaś juty.

Zupełnie specjalna sytuacja ma miejsce w Rosji. Przed wojną rozwój ten był w okresie szybkiego rozwoju gospodarczego, który został przerwany przez wojnę, a potem rewolucję. Dziś jednak spustoszenie przez te czynniki dokonane zostały w znacznym stopniu naprawione, a w szeregu dziedzin rozwój życia gospodarczego przekroczył już normę przedwojenną.

Należy więc przypuszczać, że o ile warunki polityczne pozwolą Rosji będzie w dalszym ciągu szła po drodze szybkiego rozwoju gospodarczego.

Jak widzimy z powyższej pobieżnej analizy, wielka wojna bądź wywołała, bądź przyspieszyła przemiany w gospodarstwie światowem. Trzeba jedynie stwierdzić, że jesteśmy dopiero w początkowem stadjum tych przemian i że tempo, jak wskazują ostatnie wypadki ulega znacznemu przyspieszeniu. Do czego doprowadzą to nie jest łatwo już w tej chwili powiedzieć, a w każdym razie wykracza to poza ramy niniejszego artykułu, którego celem była jedynie analiza dokonanych już przemian bez podawania nawet przyczyn, które je wywołały.

Jan Korolec.

O racjonalny stosunek cen zbożowych.

W chwili obecnej, gdy ceny żyta kształtują się mniej więcej tak samo jak ceny innych zbóż, postulat racjonalnego stosunku pomiędzy temi cenami nabiera bardzo dużego znaczenia.

Mam zamiar w tym artykule przedstawić pobieżnie zasadniczy punkt widzenia, który — mojem zdaniem — powinien być brany pod uwagę przy budowie polityki zbożowej. Przedewszystkiem chodzi mimo o to, że przy tej budowie powinny być brane pod uwagę zjawiska zmian strukturalnych, które zachodzą na międzynarodowym rynku zbożowym. Polityka zbożowa państwa, która wywołuje odgraniczenie rynku wewnętrznego od rynku międzynarodowego, realizując cele, które narzuca ogólne położenie gospodarcze, powinna pamiętać o tem, że w tych warunkach, bądź co bądź sztucznych i nie odpowiadających rzeczywistości, może nastąpić sztuczne ukształtowanie się produkcji zbożowej. Gdy po pewnym okresie zamkniętej gospodarki nastąpi zetknięcie się z międzynarodowym organizmem gospodarczym, może okazać się, że taka polityka stworzyła warunki dla produkcji krajowej, które w atmosferze wolnej wymiany nie dadzą się utrzymać. I jeśli już istnieje oddziaływanie na ceny zbóż, mające na celu uchronienie warsztatów rolnych od wstrząsów gospodarczych, umożliwiające tym warsztatom w mniej więcej spokojnej atmosferze przestawienie produkcji, względnie obniżenie jej kosztów, to jednocześnie ta polityka powinna mieć na celu takie ukształtowanie stosunków pomiędzy cenami poszczególnych zbóż, aby przez cenę móc wpłynąć na

odpowiednie ukształtowanie się samej produkcji.

Chodzi mi zwłaszcza o racjonalne ukształtowanie stosunku cen żyta do cen innych zbóż, gdyż właśnie w zakresie żyta na międzynarodowym rynku zbożowym następują te przemiany, które powinny być brane pod uwagę.

Rozpoczynam od zagadnienia światowej ceny żyta, poruszając następnie stosunki zbożowe w Niemczech, stworzone dzięki sztucznej polityce protekcjonalizmu agrarnego, stosunki te są niesłychanie pouczające przy każdej polityce protekcjonizmu agrarnego, stawiają bowiem przed oczy niebezpieczeństwo ukształtowania się produkcji zbożowej wbrew ogólnym tendencjom na rynku międzynarodowym.

Gdy mowa o tendencjach kształtowania się ceny żyta na międzynarodowym rynku zbożowym, należy brać pod uwagę ceny na rynkach wolnocłowych, gdyż tylko one istotnie odzwierciadlają rzeczywiste położenie. Tak więc będę opierał charakterystykę kształtowania się cen żyta na podstawie stosunków panujących pod tym względem w Belgji przed wojną.

W latach czterdziestych ubiegłego stulecia ceny pszenicy w Belgji były wyższe od cen żyta o 50%. Później rozpiętość pomiędzy cenami pszenicy a cenami żyta zaczęła maleć, wynosząc w dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia 25%, a w latach bieżącego stulecia, poprzedzających wojnę — 20% na korzyść pszenicy. Jednocześnie ceny żyta zbliżały się do cen owsa i jęczmienia; przy końcu ubiegłego stulecia ceny jęczmienia były o 15%, a ceny owsa o 16% wyższe od cen żyta W latach bieżącego stulecia, poprzedzających wojnę, ceny jęczmienia były wyższe od cen żyta o 10%, a ceny owsa o 19% wyższe od cen żyta.

To kształtowanie się cen czterech głównych zbóż w kraju wolnocłowym — Belgji — dostatecznie odzwierciadla istotny przebieg rozwoju. Zmniejszanie się rozpiętości pomiędzy cenami żyta a cenami pszenicy dało silną podnietę do wzmagania się konsumcji pszenicy ze szkodą dla konsumcji żyta. Jednocześnie zbliżenie się cen żyta do cen jęczmienia i owsa dało pochop do spasania żyta. Jednem słowem, wskutek konkurencji taniej pszenicy zamorskiej, rozpoczyna się proces schodzenia żyta z rynku zbóż chlebowych, gdy jednocześnie żyto nie może umocnić swej pozycji na rynku zbóż pastewnych wskutek konkurencji kukurydzy.

Należy zaznaczyć, iż ten proces, o którym będę mówił również w dalszym ciągu, trwał i po wojnie, aczkolwiek był zaciemniony okresem wysokich cen zboża w pierwszych latach powojennych.

Dla dopełnienia charakterystyki zmian na międzynarodowym rynku zbożowym, należy omówić objawy, jakie tym zmianom towarzyszyły.

Badania N. Jasny, w pracy jego p. t. „Die Zukunft des Roggens“, stwierdzają równoległość pomiędzy cenami żyta a wahaniami w imporcie tego zboża do krajów typowych pod względem jego konsumcji, jako strawy ludzkiej, a mianowicie do Norwegji oraz Finlandji.

Norwegja oraz Finlandja w latach niskich cen żyta 1903/04 oraz 1904/05 sprowadziły z zagranicy 579 tys. oraz 585 tys. tonn żyta. W roku 1907/08, w którym to ceny żyta poszły znacznie w górę, przywóz do tych krajów spadł do 445 tys. tonn, a więc zmniejszył się o 100 tys. Podobne zjawiska w wahaniach przywozu żyta dają zaobserwować się również w krajach, które je przedewszystkiem używają, jako surowiec w produkcji hodowlanej. Rozpiętość pomiędzy liczbami importu przed wojną w roku wysokich cen — 1907/8 a liczbami importu w latach niskich cen — 1910/11 wynosiła 758 tys. tonn.

Z powyższych liczb wynika wniosek, iż pomimo przesunięć na korzyść pszenicy i innych zbóż, dzięki odpowiedniemu kształtowaniu się ceny, tanie żyto znajduje zawsze zbyt. Na poparcie tego twierdzenia nasuwa się przykład likwidacji zapasów żyta rosyjskiego, zakupionego na wiosnę bieżącego roku w Rotterdamie przez konsorcjum niemiecko-holenderskie. Ciekawe były uwagi korespondenta „Deutsche Getreide Zeitung“ na temat możliwości zwiększenia popytu na żyto przy utrzymaniu jego ceny na odpowiednio niskim poziomie. Powołujemy się również na autorytet naukowy N. Jasny'ego, który oblicza, iż przy znacznem potanieniu cen żyta było możliwe przed wojną zwiększenie pojemności międzynarodowego rynku żytniego o ca 500 do 600 tys. tonn. Wskutek przekształceń na międzynarodowym rynku zbożowym gospodarstwa produkujące żyto stawały się zamknięte, używając przedewszystkiem to zbo-

że własnych potrzeb, a obrót międzynarodowy żytem znacznie kurczył się.

Brakuje dostatecznego materjału, aby móc porównać ceny żyta rosyjskiego po wojnie z cenami przedwojennemi. Istnieje bogatszy materjał dotyczący cen żyta amerykańskiego Western 2, który pozwala na stwierdzenie, iż w okresie czasu 1924/25—1928/29 ceny tego żyta były wyższe o 55% od cen żyta przed wojną. Ceny podane w Broomhall's Corn Trade Yearbook kształtowały się w tymże okresie czasu wyżej od cen przedwojennych o 45%. Ceny jęczmienia rosyjskiego notowane w Bremie w latach 1909/10—1913/14 były przeciętnie niższe od cen żyta rosyjskiego o 4,5 Mk., natomiast w latach 1928/29 ceny jęczmienia różnego pochodzenia, notowane w Bremie, były niższe od cen żyta Western 2 o 11,2 Mk. Ceny kukurydzy kształtowały się jeszcze mniej korzystnie od cen wymienionych zbóż w porównaniu do cen żyta.

To kształtowanie się cen zbóż po wojnie nie powinno — jak wspomnieliśmy — zaciemniać prawdziwego obrazu. Gdy Rosja, Polska i Niemcy nie rozwinęły jeszcze w pełni swego wywozu żyta w pierwszych latach powojennych, Stany Zjednoczone, jako eksporter żyta na rynki europejskie, stopniowo zmniejszały swoją ekspansję. Takie kształtowanie się cen żyta wpłynęło pobudliwie na rozwój produkcji, hamując jednocześnie jego spasanie. Wysokie ceny żyta pozostawiły na pewien czas mniemanie, iż odpowiadają one normalnemu rozwojowi stosunków. Mniemanie to zostało następnie zachwiane, gdy ceny żyta załamały się, ujawniając istotne tendencje rynku światowego.

Przechodzimy obecnie do omówienia obrotów światowych żytem oraz innemi zbożami, jak również do stwierdzenia wzajemnego ustosunkowania się tych obrotów. Handel światowy pszenicą w latach 1878—1882 był 5,5 razy większy od handlu światowego żytem, a w latach 1926/27—1928/29 23 razy większy. We wszystkich krajach eksportujących żyto daje się zauważyć spadek wywozu. Wyjątek stanowiły tu Niemcy, które prowadziły politykę sprzyjającą rozwojowi produkcji żyta. Gdyby nie polityka Niemiec, udział żyta w ogólnoświatowych obrotach zbożami byłby jeszcze mniejszy. Należy zaznaczyć, iż obok spadku stosunku obrotów żytem do obrotów pszenicą spadały również liczby globalne obrotów żytem, które wynosiły w latach 1879—1883 ca 1.100 tys. tonn, a w latach 1909 do 1913 ca 600 tys. tonn. Po wojnie ujawnia się wzrost obrotów żytem, które następnie spadają, dochodząc w roku 1928/29 do poziomu przedwojennego.

Należy podkreślić z naciskiem dwa charakterystyczne zjawiska, o których już była mowa. Wysokie ceny żyta wywołują wzrost obrotów, niskie — spasanie, a co za tem idzie, zmniejszanie się obrotów. Oprócz tego istnieje zjawisko zmniejszania się obrotów żytem w stosunku do produkcji oraz zacieśniania się tych obrotów do obrębu krajów położonych w strefie produkcji żyta.

Ważkie znaczenie dla charakterystyki kierunku rozwoju stosunków na międzynarodowym rynku zbożowym będą miały liczby procentowego wzrostu produkcji poszczególnych zbóż w latach 1878/82—1903/07; a mianowicie produkcja żyta wzrosła o 36,9%, pszenicy o 53,5%, jęczmienia o 51,7%, owsa o 59,8%, kukurydzy o 70,3%. Jak z powyższych liczb wynika, wzrost produkcji żyta postępował znacznie wtyle za wzrostem produkcji innych zbóż. Oczywiście ten stan rzeczy nie był wywołany czem innem, jak tylko zmniejszeniem się zapotrzebowania na rynku światowym. Potwierdzają go również dane Department of Agriculture of the United States, dotyczące okresu 1897/1901—1909/1913. Produkcja światowa żyta wzrosta w tym czasie o 20,8%, pszenicy o 34,7%, jęczmienia o 37,6%, owsa o 38,4%. W okresie 1900/04—1909/13 produkcja żyta wzrosła tylko o 6,2%. Po wojnie, według danych z 1926-28 r., powierzchnia uprawy żyta, łącznie z Rosją, była mniejsza od powierzchni z 1909/13 o 1,2%.

Udział żyta w produkcji światowej coraz bardziej się zmniejsza. Jeśli przyjmiemy produkcję siedmiu zbóż (żyto, pszenica, jęczmień, owies, kukurydza, ryż i proso) na 600 miljonów tonn, to udział żyta w tej produkcji będzie wynosił 7%. Nietylko jednak najmniejszy jest udział żyta w produkcji zbóż, lecz posiada on również ograniczone możliwości rozpowszechniania się. Dwa kontynenty — Afryka i Australja — nie znają produkcji żyta wogóle, a jeśli wyłączymy z Azji Syberję i będziemy traktować ją jako dalszy ciąg Rosji Europejskiej, to do liczby tych kontynentów będziemy mogli również zaliczyć i Azję. W Ameryce produkcja żyta nie odgrywa poważnej roli. Najpoważniejsze

znaczenie posiada ona w Europie, stanowiąc 23,3% produkcji zbóż, lecz i tu również posiada ograniczone możliwości rozwoju; na południu Europy żyto nie wytrzymuje konkurencji z kukurydzą. Większe znaczenie posiada produkcja żyta w następujących krajach: Belgja, Niemcy, Czechosłowacji, Austrja, Polska, północna i centralna Rosja. Nawet w strefie żyta będziemy musieli przeprowadzić rozróżnienie: na glebach cięższych żyto jest wypierane przez inne zboża, co niesłychanie zostało ułatwione przez potanienie nawozów sztucznych. Z powyższych liczb wynika, iż żyto nie wytrzymuje konkurencji innych zbóż, a mianowicie w dziedzinie konsumcji ludzkiej — konkurencji pszenicy, w dziedzinie konsumcji zwierzęcej — konkurencji kukurydzy; w dziedzinie produkcji spirytusu żyto jest wypierane przez ziemniaki. Wskutek tych przesunięć kurczy się pojemność międzynarodowego rynku żytniego oraz spadają obroty tem zbożem; jednocześnie konsumcja żyta ogranicza się przeważnie do krajów je produkujących, a w krajach tych do gospodarstw, które uprawiają żyto.

Obserwujemy ciekawą równoległość pomiędzy cenami żyta a popytem na nie na rynku międzynarodowym. Przy wysokich cenach żyta import słabnie, przerzucając się na inne zboża, przy niskich wzrasta. To spostrzeżenie dało powód N. Jasny'emu do twierdzenia, o którem już wspominałem, iż przy niskich cenach żyta istnieje możliwość rozszerzenia pojemności rynku żytniego o 500—600 tys. tonn. Wahania w obrotach międzynarodowych żytem, zależnie od ceny, mają swe źródło w tem, iż większość elastycznej konsumcji żyta ma miejsce w gospodarstwach, które zajmują się jego produkcją. Tem też tłumaczy się, że w okresie nieurodzajów, gdy cena wzrasta, wzrasta również i podaż.

Powyższa charakterystyka, panujących na międzynarodowym rynku zbożowym tendencyj, pozwala stwierdzić, iż z jednej strony mamy do czynienia, nazwiemy to w ten sposób, z dekadencją żyta — z drugiej strony z polityką zbożową, która, odgraniczając rynek wewnętrzny od naturalnych wpływów na terenie światowym, opóźnia zdrowe ukształtowanie się produkcji zbożowej w kraju. Stąd wynika postulat, że, o ile odgraniczamy krajową produkcję zbożową od wpływów rynku międzynarodowego ze względów na ogólne położenie gospodarcze, powinniśmy środki polityki zbożowej używać również w tym kierunku, aby nastąpiło właściwe ukształtowanie się stosunku cen żyta do cen innych zbóż.

W tem miejscu należy przypomnieć, do jakich wyników doszła przed wojną polityka protekcjonizmu agrarnego w Niemczech, jednostronnie popierająca produkcję żyta. — Weźmiemy tylko jeden odcinek tej polityki, a mianowicie porównamy cła na żyto i na pszenicę w Niemczech przed wojną. Otóż okazuje się, że obowiązujące od 1 stycznia 1880 roku cło ochronne na żyto i na pszenicę wynosiło 1 Mk. W sześć lat później, od 20 lutego 1885 roku, podwyższono tę stawkę do 3 Mk. Od 20 listopada 1887 roku obowiązywała na te zboża stawka celna 5 Mk., obniżona w taryfie konwencyjnej w latach 1891, 1892 dla różnych państw w różnym czasie, a dla Rosji od 8 marca 1894 roku do 3,50 Mk.

To napozór równomierne traktowanie przez politykę celną Niemiec obu zbóż miało ten skutek, że w latach 1833—1911 areał żyta wzrósł o 69.726 ha, podczas gdy areał pszenicy spadł o 16.209 ha. W latach 1900—1913 areał żyta wzrósł w prowincji Hannower o 39.689 ha, podczas gdy areał pszenicy zmniejszył się o 3.483 ta. W tym samym czasie w prowincji Mecklenburg-Schwerin areał żyta wzrósł o 26.268 ha, podczas gdy areał pszenicy zmniejszył się o 13.331 ha. Ten stan rzeczy wywołało właśnie to równomierne traktowanie przez politykę celną Niemiec obu zbóż. Przedewszystkiem dzięki temu, iż wydajność żyta wynosi 65%, a pszenicy 75%, faktyczne obciążenie cłami mąki żytniej wynosiło 7,69 Mk., pszennej natomiast 7,33 Mk. Następnie przy tej wysokości ceł inne było faktycznie oddziaływanie konkurencji pszenicy zamorskiej, koszty bowiem transportu żyta były droższe od kosztów transportu pszenicy. Tak więc, pomijając tu całe zagadnienie świadectw przywozowych t. zw. Einfuhrschein'ów, jednakowa wysokość stawek celnych na żyto i pszenicę była właściwie uprzywilejowaniem żyta. Zdaje się, iż zrozumienie tego zagadnienia nastąpiło już w pewnym stopniu przed wojną w Niemczech, a mianowicie w roku 1902 z mocą obowiązującą od 1 marca 1906 roku następuje po raz pierwszy zróżniczkowanie stawek celnych na żyto i pszenicę: stawkę na pszenicę ustalono na 5,50 Mk., na

żyto — 5 Mk. Takie jednak zróżniczkowanie, jak się później okazało, było jednak jeszcze niewystarczające. Aby nie przeciążać zbytnim materjałem liczbowym niniejszego artykułu, nie będziemy robić porównania stawek celnych na żyto ze stawkami celnemi na inne zboża, odsyłając w tej sprawie do artykułu, zamieszczonego w „Rolniku Ekonomiście" rok temu, p .t. „Niemiecka polityka żytnia".

W wyniku powyższych rozważań zarysowuje się postulat, iż polityka zbożowa powinna, z jednej strony, dbać o to, aby istniało odpowiednie ustosunkowanie się pomiędzy cenami żyta a cenami innych zbóż, z drugiej zaś, aby cen żyta nie podnosić jednostronnie wysoko.

Jeśli uznamy konieczność gospodarczą oddziaływania na zwyżkę cen zbożowych w kraju, to jednocześnie musimy patrzeć w przyszłość i, mając na uwadze rozwój stosunków zbożowych na terenie międzynarodowym, powinniśmy dbać o to, aby produkcja krajowa, odcięta od naturalnych wpływów światowych, nie ukształtowała się sztucznie. W przeciwnym razie po przetrwaniu przesilenia, gdy Państwo wycofa się z akcji oddziaływania na ceny, produkcja krajowa będzie przechodziła wstrząsy, które gdzieindziej już minęły. To niebezpieczeństwo istnieje zawsze w gospodarstwie odgraniczonem, zwłaszcza, jeśli są mocne wpływy interesów, które przemawiają — jak to miało miejsce przed wojną w Niemczech — za utrzymaniem w szczególności ceny jednego ze zbóż.

Na zakończenie pragnę poruszyć, mimochodem, koncepcję ceny opłacalnej żyta, z pominięciem pozostałych zbóż. Pomijając możliwość jej zrealizowania, widzimy w niej niebezpieczeństwo powiększenia produkcji żyta w Polsce wbrew przedstawionym tendencjom na międzynarodowym rynku zbożowym. Istnieje argument, że większość gospodarstw rolnych w Polsce produkuje żyto i, że polityka podniesienia ceny zbóż powinna przedewszystkiem uwzględniać interesy tych gospodarstw. Nie negując konieczności gospodarczej podniesienia ceny żyta, nie poruszając możliwości zrealizowania koncepcji ceny opłacalnej tego zboża, co jednak z wyżej przytoczonych względów wydaje się niemożliwe, uważamy, iż polityka, która stworzyłaby cenę opłacalną żyta, nie uwzględniając opłacalności innych zbóż i ziemiopłodów, utrzymałaby dotychczasowy stan rzeczy. Co więcej, racjonalny punkt widzenia przemawia za tem, aby ceny innych zbóż utrzymać na wyższym poziomie od ceny żyta, by zmusić rolnika do koniecznych przestawień w produkcji i jeśli mowa o stworzeniu ceny opłacalnej, dla produkcji zbożowej, to przedwszystkiem należałoby ją stworzyć dla innych zbóż a nie dla żyta, za czem przemawiają przesłanki, przytoczone w niniejszym artykule.

Reasumując, wyrażamy postulat, że w interesie krajowej produkcji leży zróżniczkowanie cen zbóż i, że szczególne przesilenie strukturalne na rynku żyta musi być w tem zróżniczkowaniu uwzględnione.

Stanisław Gryziewicz.

Sprawa hodowli owiec w Polsce.

I.

Stan faktyczny hodowli owiec.

Zagadnienie ratowania upadającej hodowli owiec w Polsce i związana z tem kwestja zapewnienia pewnego minimum choćby pokrycia zapotrzebowania Polski na wełnę wytwarzaną w kraju, nie jest sprawą nową, aczkolwiek może nigdy nie była ona tak aktualną, jak obecnie. Przewlekły i długotrwały kryzys produkcji rolnej zmusza bowiem rolników do wyzyskania wszelkich możliwych źródeł wytwórczości rolnej i zapewnienia tym źródłom maksymalnej dochodowości. Z drugiej strony z punktu widzenia gospodarki narodowej, nie jest rzeczą bezpieczną i wskazaną pozostawać w zupełnej zależności od dostaw wełny z zagranicy, tem więcej, że brać w rachubę trzeba również takie okoliczności, w których import tego surowca byłby bardzo utrudniony, jeśli już wogóle nie niemożliwy. O rozmiarach importu wełny do Polski świadczy poniższe zestawienie.

Handel zagraniczny wełną w tonnach.

Wyszczególnienie	1924/25		1925/26		1926/27		1927/28		1928/29		1929/30		1930/31	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
1. Wełna nieprana .	6.277	819	5.580	893	12.600	361	11 573	620	9.573	414	11.454	223	14.956	97
2. „ prana . . .	4.828	235	2.180	158	4.968	17	4.934	62	4.315	60	3 468	22	1.919	24
Wełna prana w przerachowaniu na wełnę niepraną (x2) .	9.656	470	4.360	316	9.936	34	9.868	124	8.630	120	6.936	44	3.838	48
Ogółem wełna . .	15.933	1.289	9.940	1.209	22.536	395	21.441	744	18.203	534	18.390	267	18.794	145

Powyższe względy skłoniły zarówno czynniki rządowe, jak i sfery rolnicze, zgrupowane w Związku Organizacyj Rolniczych R. P., do podjęcia szczegółowych badań nad kwestją hodowli owiec w Polsce wogóle, produkcji wełny krajowej zaś w szczególności, oraz prób zmierzających do rozwiązania sprawy rentowności hodowli owiec, czynnika podstawowego w akcji rozwoju produkcji krajowej wełny.

Jak już wspomnieliśmy, pogłowie owiec w Polsce skurczyło się bardzo poważnie. Rolnicy motywują ten fakt nieopłacalnością hodowli. Sedno rzeczy tkwi jednak — naszem zdaniem — w czem innem, mianowicie w zupełnym braku organizacji zbytu wytworów hodowli owiec, w nieistnieniu stałego i równomiernego popytu, wreszcie w pewnych uprzedzeniach do tej gałęzi hodowli, które może zbyt łatwo a bez dostatecznego uzasadnienia znalazły rozpowszechnienie w szerokich kołach rolniczych.

Przed wojną obliczano ilość owiec w Polsce na 4,5 milj. sztuk. Wyniszczenie jednak w czasie wojny większej ilości stad owiec, wyróżniających się jakością materjału hodowlanego, a następnie wymarnowanie owiec, należących do małej własności, odbiło się fatalnie na stanie owczarstwa. Trudno ustalić faktyczny stan pogłowia owiec w Polsce, gdyż spisy jednodniowe dokonywane były w różnych terminach, dane te nie są więc współmierne. Według zgodnej jednak opinji znawców polskiego owczarstwa, obecne pogłowie owiec nie przekracza liczby 2 milj. sztuk, z czego owiec cienkowełnistych 800.000, gruboWełnistych 600.000 i mieszańców 600.000 sztuk.

Z pośród owiec hodowanych obecnie w Polsce znamiona zwierzęcia pierwotnego najwybitniej zachowała owca biała i ciemna, zwana „świniarką". Ślad tej owcy zaginął już na zachodzie kraju. Skupienia owcy pierwotnej wzrastają ku wschodowi, gdzie gatunek ten znany jest pod nazwą „wrzosówek" oraz ku południowi, gdzie przeważa typ owcy górskiej t. zw. „cakle".

Hodowla owiec w Polsce skupia się przedewszystkiem w okręgach północno-wschodnich kraju (woj. Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie i część Białostockiego w okolicach Bielska, Mińska Maz. oraz Łomży). Przeważa tam gatunek owiec krajowych gruboWełnistych, t. zw. „wrzosówek", hodowanych bezplanowo, bez jakiejkolwiek selekcji. Wskutek tego przedstawiają one niewielką wartość użytkową zarówno z punktu widzenia wełny, nadającej się wyłącznie na najbardziej ordynarne wyroby (samodziały, koce dla wojska, sukna ordynarne i t. p.), jak i z punktu widzenia skór, które posiadając zbyt małą ilość puchu, dają kożuchy zimne. Mięso wrzosówek jest w zasadzie dobre, zbyt późny jednak ubój, zwłaszcza zaś przeznaczanie na cele uboju niemal wyłącznie braków i owiec starych, daje mięso niesmaczne, znajdujące z trudnością zbyt wyłącznie na rynku krajowym. Ostatnio, wobec wzrostu wywozu baraniny do Francji, gdzie gorsze gatunki mięsa nie znajdują zupełnie nabywców, zaznaczył się ruch w kierunku uboju młodzieży.

Drugiem większem ogniskiem hodowli owiec są województwa zachodnie (Pomorskie i Poznańskie), przyczem w obu tych województwach przeważa typ owcy mięsno-wełnistej. Na Pomorzu znajduje się pozatem niewielka ilość dużych owiec mięsno-mlecznych (t. zw. fagasy lub fryzy), hodowanych prawie wyłącznie w gospodarstwach włościańskich. W województwach południowych przeważa typ owcy górskiej (t. zw. cakle) o typie wybitnie mlecznym. W woj. środkowych wreszcie mamy do czynienia przeważnie z owcami cienkorunnemi (negretti, elektorały, rambouillet'y) o użytkowaniu wełnisto-mięsnem. Wspomnieć tu również wypada o istnieniu

kilku stadek karakułów pełnej i pół krwi. Stadka takie spotykamy w woj. Warszawskiem, Kieleckiem, Lubelskiem, Krakowskiem i Pomorskiem.

Ten w bardzo grubych rzutach naszkicowany schemat rozmieszczenia poszczególnych gatunków owiec w Polsce daje wrażenie jak gdybyśmy mieli do czynienia z kilkoma większemi skupieniami jednolitych gatunków owiec, których hodowla daje nam również jednolite gatunki wełny, skór i mięsa. Tak niestety nie jest. W rzeczywistości poza temi zasadniczemi typami owiec istnieje cała masa innych gatunków, krzyżówek, mieszańców, o najrozmaitszej wartości użytkowej. Niektóre z tych gatunków przy odpowiedniej selekcji mogłyby stać się nawet wartościowym materjałem zarodowym (karnówki, krukówki, owce krajowe uszlachetnione owcą angielską grubowełnistą) inne znów zupełnie nieprzystosowane do naszych potrzeb i warunków winny być z hodowli wyeliminowane całkowicie (głównie gatunki wełnisto-mięsne: elektorały, negretti, rambouillet).

W wyniku tej bezplanowości mamy do czynienia z najrozmaitszemi gatunkami wytworów tej hodowli. W zakresie wełny rozróżniamy więc następujące gatunki, dostarczane na rynek:

a) gruba rdzeniowa z owiec krajowych i cakli — odpowiednia na samodziały, koce dla wojska, sukna ordynarne, wojłoki;
b) nieco lepsza wełna z owiec krajowych, posiadająca wyższą domieszkę puchu, na te same wyroby w lepszych gatunkach oraz częściowo na płaszcze wojskowe
c) niezła wełna czesankowa z merino-précoce i rambouillet na lepsze szewioty;
d) owce angielskie i krzyżówki na grubsze szewioty;
e) w zaniku wełny sukiennicze z owiec elektoral-negretti, negretti i krzyżówki negretti z rambouillet (woj. Warszawskie i Lubelskie).

Konsekwencją tej różnolitości wełn dostarczanych na rynek są ogromne wahania cen osiąganych za wełny bądź co bądź wartościowe, które w normalnych i racjonalnych warunkach produkcji i zbytu mogłyby uzyskiwać ceny niegorsze od towaru zagranicznego. To też w obecnych warunkach wchodzą faktycznie w rachubę dostaw wełn szlachetnego pochodzenia, i to w większych, jednolitych mniej więcej partjach, jedynie woj. Zachodnie. *)

Przechodząc zkolei do analizy użytkowania owiec, oprzemy się na danych prof. J. Rostafińskiego, **) który wydajność roczną poszczególnych gatunków owiec w zakresie wełny określa następująco:

Rambouillet	4 — 5	kg,
Merino-précoce	3½ — 5	„
Negretti	2½ — 3½	„
Anglo-merinosy	3½ — 5	„
Czarnogłowa angielska . . .	3 — 4	„
Świniarki	3 — 3½	„
Cakle	2½ — 3	„

Przeciętną wydajność owcy określa prof. Rostafiński na 2½ do 5 kg wełny rocznie.

Ogólną produkcję wełny w Polsce obliczają na 4.000 tonn, co w stosunku do ogólnego spożycia wełny w Polsce szacowanego na ca 26.000 tonn, stanowi około 15%. W stosunku do przywozu wełny, wynoszącego przeciętnie rocznie w siedmioleciu 1924/25—1930/31 17.236 tonn, produkcja wełny w kraju stanowi 25%. Nie cała jednak wełna wytwarzana w kraju podlega przerobowi fabrycznemu. Bardzo poważna jej część jest przerabiana sposobem domowym przez włościan, dużo również odpada wełny czarnej i brunatnej, nieprzyjmującej barwika. W rezultacie znawcy określają ilość wełny krajowej przerabianej przez przemysł na ca 2000 tonn, t. j. mniej więcej 10% ogólnego zapotrzebowania przemysłu.

Jak już wspomnieliśmy, poważniejszym dostawcą wełny krajowej, odpowiadającej przytem potrzebom przemysłu, są wojew. zachodnie. Hodowana tam owca typu mięsno-wełnistego (przeważnie merino-précoce) daje wełnę grubszą, nadającą się na wyrób lepszych gatunków szewiotu. Wobec zarzucenia wyrobu cienkich sukien, wełna owiec cienkorunnych, hodowanych głównie w środkowych województwach (negretti, elektorały, elektoral-negretti, rambouillet'y) natrafia na duże trudności zbytu. Również wełna w wojew. wschodnich jest niskiej jakości, a to zarówno wskutek ogromnej różnolitości gatunków, jak i wskutek zaofiarowania wełn wyłącznie niemal ze strzyży wiosennej, a więc jakościowo znacznie gorszej. Strzyże jesienne przerabiane są prawie w całości przez włościan na sa-

*) Dane zaczerpnięte z memorjału opracowanego przez p. W. Greulicha, inspektora hodowli owiec C. T. O. i K. R.

**) Stosunki Rolnicze R. P. — wydawnictwo Min. Rolnictwa 1925.

modziały. Jeśli ująć tę sprawę według schematów przyjętych w handlu, który oznacza grubość wełny literami od A do E, F i t. d., to wełna oznaczona literą A względnie nieco cieńsza jest przeciętnie najcieńszą granicą przędzalnictwa czesankowego, kończącego się literą E. Wszystkie wełny powyżej A, a więc cieńsze (AA, AAA i t. d.), najbardziej poszukiwane przed wojną, oraz grubsze niż E, jako nadające się na specjalne wyroby (cienkie sukna, koce, kilimy itp.) są artykułami specjalnemi, poszukiwanemi obecnie tylko od wypadku do wypadku. Natomiast cała masa gatunków wełny, zawarta między literami A i E może liczyć na stały zbyt, jako artykuł powszechnie i stale poszukiwany. Owce gatunków mięsno-wełnistych dają właśnie wełnę na granicy gatunku A.

Poniższe zestawienie gatunków wełn produkowanych przez poszczególne typy owiec będzie najlepszem wskazaniem, jaki rodzaj hodowli owiec może liczyć na najłatwiejszy zbyt wytwarzanej wełny.

Negretti i elektoralne	przeciętnie	dają	wełnę	. . AAA
Rambouillety	„	„	„	. . AA
Merinosy mięsne	„	„	„	. . A
Angielskie	„	„	„	. . B do C
Cakle	„	„	„	. . D do E

Jedną z głównych przyczyn utrudniających zbyt wełny krajowej jest brak większych jednolitych partyj dostarczanego towaru, co niemal wyklucza zaopatrywanie się w wełnę krajową większych warsztatów przemysłowych. Nie ulega wszakże kwestji, że jednym z bardzo ważnych momentów, skłaniających większe przedsiębiorstwa fabryczne do zaopatrywania się w wełnę zagraniczną, jest udzielanie tym ostatnim dogodnych warunków kredytowych przez importerów. Dotychczasowymi odbiorcami wełny krajowej były więc prawie wyłącznie warsztaty chałupnicze oraz małe zakłady przemysłowe, dokonujące zakupów tylko w razie bezpośredniej potrzeby i płacące wtedy nawet niekiedy wyższe ceny, niż w analogicznym okresie za wełnę importowaną. Obecny kryzys zachwiał jednak poważnie bytem tych odbiorców wełny krajowej, to też ustał niemal zupełnie nawet ten sporadyczny popyt i wielu rolników posiada na składzie poważne zapasy wełny, nieznajdującej zbytu.

Nie posiadamy niestety żadnych regularnych notowań wełny, trudno więc ustalić ściśle spadek cen tego produktu. Oprzeć się możemy wyłącznie na informacjach fachowców. Według tej opinji ceny wełny krajowej w ciągu kilku ostatnich lat wahały się:

za 1 kg wełny brudnej z owiec cienkorunnych od 6,40—2,50 zł.;

za 1 kg. wełny pranej na owcy z owiec grubowełnistych od 6,00—1,50 zł.

Ceny więc kształtowały się zniżkowo, przyczem najsilniej uwydatnił się spadek w roku bieżącym.

Produkcja mleka owczego nie odgrywa większej roli w tej gałęzi hodowli z wyjątkiem owiec górskich t. zw. cakli oraz niewielkiej ilości fryzów lub fagasów na Pomorzu. Najważniejszym natomiast w dzisiejszych warunkach gospodarczych produktem hodowli owiec jest mięso. Jeśli bowiem chodzi o produkcję wełny, to wobec specjalnie pomyślnych warunków w krajach zamorskich hodowla owiec nastawiona na kierunek wełnisty nie może wytrzymać konkurencji tych krajów. To też przejście na kierunek mięsny jest objawem powszechnym w Europie. W Polsce dotychczas brak wprawdzie jakiegoś programu w tym zakresie, a przynajmniej konsekwentnych dążeń do realizacji wskazań instruktorów hodowli owiec. W każdym bądź razie bardzo miarodajny jest fakt, że dotychczas cały niemal eksport baraniny, jak również zapotrzebowanie rynku wewnętrznego znajdowało pokrycie w woj. Zachodnich, hodujących prawie wyłącznie typ owcy mięsno-wełnistej. Pomijając już fakt dużej wydajności mięsnej owiec tego typu, podkreślić wypada, że zaletą ich jest wczesne dojrzewanie, gdyż 5—8-miesięczne już skopki nietylko można, ale nawet należy bić, w tym okresie bowiem dają one najlepsze mięso, specjalnie cenione na zachodnio-europejskich rynkach zbytu.

Mięso owiec o cienkiem runie jest niesmaczne i tem przedewszystkiem tłumaczyć sobie należy tak małą konsumcję mięsa baraniego w Polsce wogóle, w woj. centralnych zaś w szczególności. W tych ostatnich bowiem przeważa typ owcy cienkorunnej. Bardzo charakterystyczne w tym względzie są liczby spożycia mięsa baraniego na głowę ludności, podane przez p. Alkiewicza w nr. 1 „Przeglądu Hodowlanego“ z 1931 r. Według tych danych spożycie baraniny, które w Warszawie wynosi na 1 mieszkańca 43,7 gramów rocznie, w województwach środkowych zaś nie przekracza przeciętnie ½ kg, dochodzi w woj. Wileńskiem do 2,7 kg, w Nowogródz-

kiem 2,6; w Białostockiem 1,8; Pomorskiem 1,3; Poznańskiem 1,1 kg. Tam więc, gdzie hodowane są owce o typie mięsnym, dające smaczne mięso, spożycie baraniny jest stosunkowo rozpowszechnione. Nie istnieje natomiast niemal zupełnie w rejonach hodowli owcy cienkorunnej.

W ostatnim roku gospodarczym, wskutek ożywienia eksportu baraniny do Francji, stosunki w tym zakresie uległy pewnej zmianie na lepsze. Pod wpływem wymagań rynku odbiorczego poczęto bić młode skopy, uprzednio należycie podtuczone. W ten sposób siłą rzeczy hodowcy musieli zwrócić baczniejszą uwagę na produkcję owiec typu mięsnego, wcześnie dojrzewającego. Rozwój naszego wywozu baraniny ilustruje poniższe zestawienie w tonnach (mięso baranie, świeże, solone, mrożone)

1928/9	1929/30	1930/31
54	168	1225

Jednocześnie wywoziliśmy również owce i barany w stanie żywym, przyczem jednak obserwujemy znamienny fakt kurczenia się eksportu żywca na korzyść wywozu mięsa.

Nadwyżki wywozu owiec i baranów z Polski (sztuk)

1918/9	1929/30	1930/31
2335	3465	1019

Pomijając karakuły i owce kożuchowe, jako kierunki hodowli jednostronnej, należy wspomnieć o dodatkowym dochodzie, jaki daje hodowla owiec ze sprzedaży skór. Dotychczas skóry owcze były używane przeważnie na cele białoskórnicze. Wełna, jako odpadek tej produkcji (wełna garbarska czyli martwa) służyła do wyrobu najlichszych tkanin, skóra zaś do wyrobów galanteryjnych. Ostatnio począł się rozwijać przemysł imitacji futer szlachetnych, dla którego jakość pokrycia skóry nie jest już rzeczą obojętną. I w tej dziedzinie, podobnie jak w innych, skóry owiec cienkorunnych nie są pożądane i poszukiwane. Doskonale natomiast nadają się do celów tego przemysłu skóry owiec o grubszej wełnie.

Ważną rolę z punktu widzenia potrzeb armji ogrywa produkcja kożuchów, która według opinji rzeczoznawców pokrywa zaledwie około 12% krajowego zapotrzebowania. Zaznaczyć należy, że kożuchy z naszych owiec są naogół nieszczególne, posiadając małą ilość puchu, zabezpieczającego od chłodu. Główną jednak wadą tej produkcji jest brak jednolitości gatunków i trudność zebrania większych partyj jednolitych skór na danym terenie.

Obrót zagraniczny skórami owczemi w tonnach:

	1927/28		1928/29		1929/30	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Skóry owcze i baranie świeże i solone . . .	118	14	90	11	55	46
Skóry owcze suszone . .	270	4	108	16	80	13
Skóry futrzane surowe baranie	1889	3	2615	12	2603	34

Jeśli chodzi o możność pokrycia potrzeb armji w zakresie kożuchów, to rozporządzamy w tej kwestji obliczeniami Min. Roln., na podstawie których przyjmując, że ubój roczny owiec wynosi 1.000.000 sztuk, że 1/5 skór uzyskanych z uboju idzie na produkcję kożuchów, *) że na kożuch wartowniczy potrzeba 8, na kawaleryjski zaś 5 skórek oraz, że zapotrzebowanie roczne armji na kożuchy wynosi 20.000 kożuchów dla kawalerji i 3.000 wartowniczych, stwierdzić musimy, że teoretycznie można zaspokoić potrzeby armji w tym zakresie. Pamiętać jednak należy o tem, że cała niemal ludność wschodnich i południowych województw Polski używa skór baranich na kożuchy dla własnego użytku, że poza tem jakość skór produkowanych i dostarczanych na rynek nie odpowiada w większości wypadków wymaganiom armji. Podjęte prace w kierunku podniesienia hodowli owiec kożuchowych drogą odpowiedniej selekcji owiec krajowych i właściwych krzyżówek są jeszcze w stanie początkowym, znacznie zresztą zahamowanym przez redukcję personelu instruktorskiego.

Obecny katastrofalny spadek cen wełny, ostatnio zaś poważne załamanie się konjunktury na mięso baranie w wyniku wprowadzenia ograniczeń przywozu na wyłączny niemal rynek zbytu baraniny, jakim była dla nas Francja, postawiły opłacalność hodowli owiec pod znakiem zapytania. Nie można jednak uważać obecnych warunków za normalne i stałe. Analizując więc zagadnienie opłacalności hodowli owiec, nie mogliśmy opierać się na stosunkach chwili bieżącej, lecz musieliśmy sięgnąć do liczb uznanych przez rzeczoznawców za mniej więcej normal-

*) Bronisław Jan Kączkowski — O stanie owczarstwa i jego organizacji na ziemiach R. P. — Poznań 1929.

ne. Posiłkować się tu będziemy obliczeniem wybitnego znawcy zagadnień hodowli owiec, p. inż. St. Jełowieckiego*), który przyjął cenę wełny w wysokości 3,50 zł. za 1 kg., cenę zaś za 1 kg. żywca: starszych sztuk 1.10 zł., młodych skopów 1.20 zł. Zważywszy, że według opinji fachowców ceny wełny w okresie lat ostatnich wahały się w granicach 6.00—1.50 zł. za 1 kg. z tendencją zniżkową, sądzimy, że cena za 1 kg. 3.50 zł., użyta w obliczeniach p. Jełowickiego, nie jest wygórowana. Podobnie ma się sprawa ceny żywca, przyjęta za 1.10 do 1.20 zł. za 1 kg., podczas gdy średnie roczne ceny w Poznaniu za II gatunek owiec wykazują w okresie lat 1927/8—1929/30 poziom wyższy i dopiero w r. 1930/31 zbliżają się do poziomu przyjętego przez p. Jełowieckiego.

Przyjmując owczarnię złożoną z 200 macior merino-précoce, w której kotelnia odbywa się w grudniu a skopy sprzedaje się najpóźniej w wieku 10 miesięcy, obliczenie wypadnie następująco:

Rozchody.

1. żywienie (bez pastw ska)	11.000,— zł.
2. pastwisko: 20 ha × 5 q. × 20 zł.	2.000,— zł.
3. roczne dokupno 1 tryka (przy 4-ch trykach)	400,— zł.
4. strzyża	120,— zł.
5. owczarz i pomocnik	2.500,— zł.
6. amortyzacja owczarni 1% od 25.000 zł. .	250,— zł.
7. 10% ryzyka od owiec (200 macior × 75 zł. 4 tryki × 500 zł razem 17.000 zł.) . . .	1.700,— zł.
8. opłata sortjera za kierownictwo owczarni	100,— zł.
	18.101,— zł.

Dochód brutto:

I. Opas owiec	
1. 50 starych macior × 50 kg × 1.10 zł. . .	2.750,— zł.
2. 1 stary tryk 100 kg × 1 10 zł.	110,— zł.
3. 150 młodych opasów w tem 100 skopów i 50 maciorek od 8 do 10 miesięcy × 44 kg × 1.20 zł.	7.920,— zł.
razem opas	10.780,— zł.
II. Wełna	
1. 200 macior × 4 kg × 3.50 zł.	2.800,— zł.
2. 50 macior rocznych × 5.50 kg × 3.50 zł.	787,— zł.
3. 200 jagniąt × 3 kg × 3.50 zł.	2.100,— zł.
4. 4 tryki × 5 kg × 3.50 zł.	70,— zł.
razem wełna	5.757,— zł.
III. Obornik	3 700,— zł.
razem dochód brutto	20.237,— zł.

Autor uważa więc, że dochód czysty w wysokości 2.136 zł. oprocentował kapitał zakładowy (17.000 zł.) na 12,5%.

Rachunek ten nie jest ścisły i wymaga pewnych poprawek. Przedewszystkiem więc autor, który pragnął dowieść, że nawet przy przesadnie wysokich kosztach żywienia itp. owczarstwo w Polsce opłaca się, przyjął do obrachunku bardzo wysokie koszty pastwiska i intensywne żywienie. Te pozycje w rzeczywistości są więc znacznie niższe, co zmienia poważnie całe obliczenie. Zresztą nie będziemy tych liczb korygować. Jeśli bowiem uwzględnić te obciążenia, które p. Jełowicki pominął, a mianowicie: część kapitału zakładowego na budowę owczarni (25.000 zł.), co zwiększa kapitał zakładowy z 17.000 zł. do sumy 42.000 zł., oraz kapitał obiegowy, który również powinien być oprocentowany, a któryby możnaby przyjąć w wysokości połowy wydatków t. j. ok. 9.000 zł., to i tak, nie korygując innych przesadnie wysokich pozycyj z rachunku p. Jełowieckiego, otrzymalibyśmy oprocentowanie (51.000 zł.) w wysokości ca 4%.

II.

Środki uzdrowienia owczarstwa polskiego.

Z podanego w pobieżnym skrócie całokształtu zagadnienia hodowli owiec w Polsce wynika niezbicie, że rentowność tej hodowli jest ściśle uzależniona od konjunktury na dwa podstawowe jej produkty, mianowicie mięso i wełnę. Niewątpliwie mięso w naszych warunkach stanowi produkt główny, lecz i wełna, jak to widać z obrachunku p. Jełowieckiego, jest poważną pozycją dochodową, dając rolnikowi mniej więcej 50% wpływów z mięsa. Z chwilą więc podjęcia przez rząd inicjatywy w kierunku uzdrowienia krajowego owczarstwa, wyłoniona w tym celu na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów Międzyministerjalna Komisja, w skład której weszli również przedstawiciele sfer gospodarczych oraz rzeczoznawcy w zakresie obrotu wełną i hodowli owiec, stanęła przedewszystkiem wobec konieczności zbadania środków zmierzających do:

1) podniesienia poziomu opłacalności wełny krajowej i zracjonalizowania jej obrotu;
2) podniesienia poziomu opłacalności produkcji mięsa baraniego.

Na tle tych dwóch zasadniczych zadań wyłoniło się dopiero trzecie, niezmiernej wagi zagadnienie, mianowicie tak nazwane przez tę Komisję „prowadzenie bezpośredniej akcji

*) Inż. St. Jełowicki — Przegląd hodowlany Nr. 9 r. 1930.

owczarskiej", co nie oznacza nic innego, jak stałe i konsekwentne dążenie, obliczone na szereg lat, zmierzające do podniesienia jakościowego i właściwego nastawienia krajowej hodowli owiec.

Przy rozważaniu sprawy podniesienia ceny wełny krajowej zaznaczyły się dwa punkty widzenia:

1) powszechne doprowadzenie ceny wełny krajowej do poziomu cen światowych,
2) doprowadzenie ceny wełny krajowej do poziomu opłacalności, tj. do poziomu pokrywającego koszty produkcji bez względu na taki czy inny poziom cen światowych.

Produkcja krajowa, jak zaznaczyliśmy w I-szej części niniejszego artykułu, pokrywa zaledwie 10% ogólnego zapotrzebowania naszego przemysłu. Doprowadzenie więc ceny wełny do poziomu cen światowych nie nastręczałoby w tych warunkach specjalnych trudności. Klucz do rozwiązania tego zagadnienia leżałby w uregulowaniu obrotu wełną.

Rolnik-hodowca owiec nie ma dzisiaj możności stopniowego zbycia wyprodukowanej wełny, bo z chwilą zamarcia drobnych fabryczek i warsztatów chałupniczych zniknęli z małomiasteczkowych rynków drobni nabywcy wełny, nie może zaś indywidualnie dotrzeć do dużych zakładów przemysłowych, z większą choćby partją towaru, bo przedewszystkiem zakłady te, korzystając z dogodnych kredytów, udzielanych im na wełnę zagraniczną, wolą nabywać tę ostatnią, a następnie partje oferowane przez poszczególnych rolników są zbyt drobne, niejednolite, źle przygotowane i t. p. Nawet więc w tych wypadkach, gdyby zakład przemysłowy z tych czy innych względów pragnął zakupić partję wełny krajowej, natrafiłby na bardzo duże trudności.

Wobec takiego stanu rzeczy Komisja, uznała za niezbędne podjęcie kroków, zmierzających do koncentracji handlu wełną krajową. W tym celu uznano za niezbędne powołanie do życia centrali skupu i sprzedaży wełny krajowej, opartej na następujących zasadach. Projektowana centrala skupu i sprzedaży wełny krajowej winna być instytucją prywatną — spółką akcyjną. W łonie władz tej instytucji winny znaleść reprezentację interesy rolnictwa, przemysłu i ewentualnie kupiectwa. Udział kapitałów przemysłowych w centrali nie powinien jednak przekraczać 40%, pozostałe zaś 60% byłyby zarezerwowane dla rolnictwa i ewtl. kupiectwa. Gdyby ze względu na obecną sytuację finansową rolnictwa, to ostatnie nie mogło zgromadzić kapitałów na pokrycie swego udziału, udział ten byłby zarezerwowany dla instytucji powierniczej rolnictwa. Udział we władzach przedstawicieli poszczególnych grup interesów byłby proporcjonalny do wniesionego kapitału zakładowego.

Organizacja centrali zakupu i sprzedaży wełny krajowej jest więc pomyślana w ten sposób, by wpływy rolnictwa, grupy przedewszystkiem zainteresowanej w należytem funkcjonowaniu tej instytucji, były odpowiednio ważkie.

Dłuższe rozważanie wywołało zagadnienie, czy projektowana instytucja winna dokonywać transakcji wełną na własny rachunek, czy też komisowo.

W rezultacie przeważyła opinja, że centrala skupu i sprzedaży wełny krajowej winna być tylko i wyłącznie instytucją komisową. Ustalono dalej, że kapitał zakładowy centrali przy zastosowaniu komisu winien wynosić 250.000 zł., co nie wyklucza, gdyby w trakcie działalności instytucji zaszła potrzeba, powiększenia tego kapitału.

Wobec stosunkowo niewielkich ilości wełny krajowej podlegającej obrotowi wewnętrznemu, a tem samem nieznacznej ilości obrotów dokonywanych przez projektowaną instytucję, zachodziła obawa, by koszty handlowe centrali nie obciążyły zbytnio jednostki towaru. Sprawa ta, o pierwszorzędnem znaczeniu, była też przedmiotem gruntownych rozważań, w wyniku których ustalono, że przy personelu centrali, składającym się z dwóch sił fachowych i 4-ch pomocniczych i przy obrotach ok. 400.000 — 650.000 zł. koszty utrzymania centrali będą się wahać w granicach od 20 do 30 gr. na 1 kg. wełny niepranej, co stanowiłoby obciążenie umiarkowane.

Centrala zakupu i sprzedaży wełny będzie więc odgrywać praktycznie rolę pośrednika pomiędzy producentem i przemysłem, ułatwiającego jednemu zbyt, drugiemu nabycie wełny krajowej. Na tem jednak nie kończy się jej doniosła rola w uregulowaniu handlu wewnętrznego wełną. Przewidziane jest mianowicie w wytycznych organizacji centrali, że jednym z najważniejszych zadań tej

instytucji będzie organizowanie w pewnych okresach jarmarków. Zadaniem tych jarmarków byłoby nietylko umożliwienie bezpośredniego kontaktu pomiędzy zainteresowanemi stronami, ale przedewszystkiem zorjentowanie hodowców, jakie gatunki wełny cieszą się największym popytem, co miałoby duże znaczenie w kwestji odpowiedniego nastawienia hodowli, przemysłowi zaś pozwoliłoby bezpośrednio wpłynąć na producentów w kierunku takiego czy innego przygotowania, oczyszczenia, posortowania i t. p. dostarczanego towaru. Poza tem działanie na tych jarmarkach komisyj cennikowych i ogłaszanie cen, po których zostały zawarte tranzakcje, odegrałoby niewątpliwie rolę regulatora cen wełny krajowej i stanowiłoby coś w rodzaju giełdy na ten produkt. Uzgodniono również, że w celu uniknięcia zbędnych kosztów, centrala wina w urządzaniu jarmarków posiłkować się możliwie już istniejącemi urządzeniami i instytucjami, jak np. Targi poznańskie i t. p. Przed rozpoczęciem się każdego jarmarku specjalna komisja cennikowa złożona z przedstawicieli przemysłu i rolnictwa oraz z superarbitra z polskiego Instytutu Wełnoznawczego ustalałaby ceny orjentacyjne dla poszczególnych gatunków wełny. Ceny te byłyby podawane do publicznej wiadomości przed rozpoczęciem się jarmarku, co — należy przypuszczać — miałoby ten dodatni skutek, że chroniłoby rolników od nadmiernego i nieuzasadnionego obniżenia ceny wełny krajowej. Poza tem, jak wspomnieliśmy wyżej, po jarmarku byłyby ogłaszane ceny, według których dokonane zostały faktyczne tranzakcje.

Niezmiernie ważnem uprawnieniem, w które Komisja Międzyministerjalna pragnie wyposażyć projektowaną centralę skupu i sprzedaży wełny krajowej, jest prawo wyłącznego wydawania przez tę instytucję zaświadczeń, stwierdzających krajowe pochodzenie wełny. Uprawnienie to nabiera specjalnego znaczenia w wypadku przyjęcia przez rząd postulatów wspomnianej komisji, z których pierwszy polega na tem, że wprowadzonoby niskie cło przywozowe na wełnę przy jednoczesnem zastosowaniu klauzuli, na podstawie której okaziciel zaświadczenia, stwierdzającego nabycie pewnej ilości wełny krajowej, zyskiwałby prawo do ulgowego przywozu odpowiedniej ilości wełny zagranicznej za pozwoleniem Min. Skarbu, drugi zaś, nakłada obowiązek zastosowania 50%-ej domieszki wełny krajowej w dostawach dla instytucyj państwowych. Motywem decydującym o takiem postawieniu kwestji było dążenie do zapewnienia wełnie krajowej zarówno zgrzebnej jak i czesankowej nie tyle uprzywilejowanego stanowiska, jak to mówią uchwały Komisji, ile wogóle możliwości zbytu. Ani bowiem powołanie do życia centrali, ani organizowanie przez tę instytucję sezonowych jarmarków nie zdołałoby jeszcze skłonić przemysłu do częściowego zaopatrywania się w surowiec krajowy, co z wielu względów, przedewszystkiem zaś kredytowych, jest dla przemysłu niedogodne. Zresztą moment zapewnienia przemysłowi możności korzystania z kredytu na skup wełny krajowej uznała Komisja za tak dalece ważny, że zdaniem jej warunkiem „sine qua non“ odpowiedniego działania centrali jest rozwiązanie tego zagadnienia. Uzgodniono nawet, że konieczne jest zorganizowanie dwóch form kredytów: kredytu warrantowego oraz sześciomiesięcznego kredytu dyskontowo — przemysłowego.

Sprawę zapewnienia wełnie krajowej zbytu należy uznać za zagadnienie zupełnie zasadnicze i podstawowe. Bez rozwiązania tego zagadnienia nie uda się rozwiązać kwestji opłacalności tego produktu. Jest to jednak również i najtrudniejszy może problem. Wprowadzenie bowiem choćby bardzo niskiego cła na wełnę z omówioną wyżej klauzulą pociągałoby za sobą konsekwentnie — w myśl zresztą uchwał Komisji — konieczność jednoczesnego podwyższenia stawek celnych na półwyroby i gotowe wyroby wełniane oraz konieczność bezwzględnego stosowania przy eksporcie półwyrobów i gotowych wyrobów wełnianych zwrotu efektywnie zapłaconego cła. Wywołałoby to prawdopodobnie lekką zwyżkę cen wyrobów wełnianych na rynku krajowym. Mimo to, rolnictwo w zrozumieniu zarówno interesu własnego jak i ze względu na obronę państwa, wypowiedziało się za zastosowaniem tego środka, jako jedynie gwarantującego istotnie zbyt na wełnę krajową. Wręcz przeciwne stanowisko zajęli przedstawiciele przemysłu, którzy kategorycznie zastrzegli się przeciwko jakiejkolwiek podwyżce taryfy celnej.

Jak już wspomniano wyżej, w uzupełnieniu postulatu niskich ceł przywozowych Komisja uznała za konieczne wprowadzenie za-

sady domieszki w pewnym określonym stosunku wełny krajowej przy dostawach dla instytucyj państwowych. Obliczono mianowicie, że zbyt całej obecnej produkcji wełny krajowej byłby zapewniony przy zastosowaniu 50% domieszki wełny krajowej w dostawach dla tych instytucyj. Nadto Komisja wyraziła opinję, że celowem byłoby skoncentrowanie dostawy wyrobów wełnianych dla instytucyj państwowych w jednej instytucji, najlepiej w Min. Spraw Wojskowych, wyposażonem już w odpowiednie organy kontroli i odbioru.

Kończąc omawiać zagadnienie wełny, wypadnie mi jeszcze wspomnieć o ważnem niewątpliwie z punktu widzenia hodowli postanowieniu w kwestji premjowania produkcji wełny. W sprawie tej ustalono pogląd, że wskazanem byłoby wypłacanie premij producentom za wełnę tych gatunków, które odpowiadają potrzebom przemysłu krajowego, co zachęcałoby rolników do właściwego nastawienia hodowli. Przewidziano również wypłatę premij wyrównujących różnicę pomiędzy ceną sprzedaży a kosztami produkcji. Oba rodzaju premij byłyby wypłacane z funduszów ogólno-państwowych.

Wreszcie wypowiedziano się za wprowadzeniem pewnych ulg w zakresie taryf kolejowych przy przewozach wełny krajowej wewnątrz kraju.

W zakresie podniesienia poziomu opłacalności i produkcji mięsa baraniego i kożuchów Komisja wysunęła przedewszystkiem postulat zagwarantowania dla eksportu mięsa baraniego pokrycia strat konjunkturalnych systemem przyjętym przy premjowaniu eksportu bekonów. Fundusze na ten cel tworzyłyby kwoty powstałe ze zwrotu cła na mięso baranie i ponadto ze specjalnie na ten cel przeznaczonej sumy w wysokości 200.000 zł. rocznie. Uznano również za niezbędne zapewnienie odpowiedniego taboru chłodniczego.

W kwestji kożuchów wypowiedziano się dość ogólnikowo, że głównym postulatem jest postawienie na właściwym poziomie akcji hodowlanej na terenie woj. północno-wschodnich oraz odpowiednia organizacja skupu. Ten ostatni postulat nie znalazł jednak bardziej sprecyzowanej formy i nie wiadomo ostatecznie, kto i jak ma prowadzić ów skup kożuchów. Zważywszy jednak, że jak dotąd, produkcja kożuchów u nas idzie niemal wyłącznie na potrzeby miejscowej ludności wiejskiej, mamy wrażenie, że istotnie w danej chwili aktualne jest jedynie odpowiednie oddziaływanie na hodowców w kierunku poprawy jakości wytwarzanego kożucha drogą odpowiedniej selekcji i krzyżówki materjału hodowlanego. Szczegółowe sformułowanie też w tym zakresie przekazano Komitetowi do spraw owczarstwa przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem..

Jak już wspomnieliśmy wyżej, nawet pełna realizacja omówionych poprzednio postulatów Komisji Międzyministerjalnej w zakresie podniesienia opłacalności hodowli owiec nie dałaby pożądanych i oczekiwanych rezultatów, o ile z akcją tą nie byłaby ściśle związana planowa, ciągła, na szereg lat obliczona praca zmierzająca do podniesienia jakościowego hodowli owiec i skierowania jej po linji ogólno-państwowych interesów.

Rozumiejąc w pełni ten ścisły związek, który zachodzi między poszczególnemi problemami, Komisja wysunęła następujące postulaty:

1. W celu podniesienia hodowli owiec w Polsce, która, jak stwierdziliśmy w I-ej części tego artykułu, stoi na bardzo niskim poziomie, jest nad wyraz chaotyczna, bezplanowa i nie odpowiada w pełni potrzebom ani w zakresie wełny, ani mięsa, ani też kożuchów, Komisja domaga się stałego wydzielenia w budżecie Min. Rolnictwa, poczynając od 1932-33 r. specjalnego funduszu w sumie conajmniej 500.000 zł. celem zagwarantowania tej sumy dla potrzeb owczarstwa.

2. Wobec zaniechania w rb. ze względów oszczędnościowych prac instruktorskich nad podniesieniem i racjonalizacją hodowli owiec, Komisja domaga się niezwłocznego doraźnego powiększenia budżetu Min. Roln. o sumę 200.000 zł. na kontynuowanie akcji owczarskiej do końca roku budżetowego.

3. Biorąc pod uwagę konieczność jaknajszybszego i najszerszego uzupełnienia materjału hodowlanego owiec, Komisja wysunęła postulat utworzenia specjalnego kredytu pięcioletniego, oprocentowanego na 4% w stosunku rocznym. Kredyt ten powinien służyć zarówno mniejszej jak i większej własności rolnej. Wysokość łącznej sumy przeznaczonej na udzielenie kredytu powinna wynosić rocznie 300.000 zł.

4. Wreszcie Komisja Międzyministerjalna domaga się uprzywilejowania owczarń zare-

jestrowanych przy wykonaniu ustawy o reformie rolnej przez pozostawienie na potrzeby owczarstwa po 0,5 — 0,75 ha na jedną maciorkę, uwzględniając potrzebę owczarstwa poza potrzebami innych działów i poza podstawową normą władania 180 ha).

Przedstawione wyżej wyniki prac Międzyministerjalnej Komisji do zbadania całokształtu zagadnienia obrotu wełną i sprawy owczarstwa w Polsce, prac podjętych w dniu 22 września, a ukończonych w dniu 5 listopada, dają wyobrażenie o ogromie zagadnienia i trudnościach, na które natrafia chęć rozwiązania tego tak ważnego problemu.

Sprawy owczarstwa znalazły pierwszy raz tak wszechstronny oddźwięk na terenie sfer decydujących. Zainteresowanie tą kwestją, kapitał pracy w nią włożony i konkluzje tych wyczerpujących narad pozwalają jednak żywić nadzieję, że hodowla owiec w Polsce wejdzie wkrótce na tory zdrowego i racjonalnego rozwoju.

Stefan Miernowski.

Ostrzeżenie w przededniu decyzji spraw surowców włókienniczych.

Rok temu wystąpiłem na łamach Rzeczypospolitej, a kilka miesięcy później również dwukrotnie w Rolniku Ekonomiście z żądaniem wprowadzenia w Polsce ceł na surowce włókiennicze. Cła te miały spełnić szereg następujących zadań:

1. Poprawić szybko i bezboleśnie nasz bilans płatniczy o kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie, przez
2. przerzucenie transportów zamorskich surowców włókienniczych do Gdyni i Gdańska.
3. Wyzwolić polski przemysł włókienniczy z cudzoziemskiego pośrednictwa przy kupnie surowców włókienniczych z zatrzymaniem zysków tego pośrednictwa w Polsce.
4. Stworzyć nowe więzy wspólnoty interesów między Polską i Gdańskiem z zachowaniem wpływów polskich na bieg tych interesów.
5. Zmniejszyć koszt ściągania niektórych podatków i świadczeń wraz z zapewnieniem zupełnej równości obciążenia płatników uczciwych i nieuczciwych.
6. Jako wynik z 5) i 3) stworzenie „wewnętrznej preferencji“ dla polskich surowców włókienniczych.

Wszystko bez podrożenia wyrobów włókienniczych nawet o grosz.

Myśl, na początku wyśmiana, szybko zyskała sobie zwolenników. Po zainteresowaniu kilka wpływowych osób, myśl ta obecnie jest już nawet po części, niezbyt daleką zrealizowania. Przemysł włókienniczy coprawda nadal trwa oficjalnie w sprzeciwie i zarzuca nam zwolennikom cła, dążenie do zniszczenia polskiego przemysłu włókienniczego w cichości jednak już zaczyna się godzić z nieszkodliwą dla siebie koniecznością i pragnie tylko jeszcze jaknajbardziej grać na zwłokę.

W międzyczasie odbył się szereg konferencji, narad między przemysłem i rolnictwem, między przemysłem i reprezentantami Rządu i rolnictwem a reprezentantami Rządu itd. W rzeczach tych nie uczestniczyłem. Odsunięty od wszelkiego wpływu i wglądu w bieg spraw, poza samą inicjatywą, dopiero ostatnio dowiaduję się o niektórych (niekompletnych coprawda) szczegółach stanu rzeczy, z których na tyle się jednak mogę orjentować, by stwierdzić, że conajmniej połowa zagadnienia w obróbce konferencyjnej i biurokratycznej gdzieś utonęła i to ta ważniejsza połowa.

Za mniejwięcej przeforsowaną w poglądach miarodajnych można uważać jedynie sprawę samej zasady konieczności ceł na surowce włókiennicze. Przy ich pomocy miałoby być kierowane na Gdynię i Gdańsk transporty bawełny i wełny i poza tem miałyby one służyć za cement sklejający syndykaty przędzalniane itp. Skuteczne działanie ceł miałoby być zapewnione przez udzielenie Ministrowi Skarbu prawa zwalniania od cła transportów idących przez Gdynię i Gdańsk. Pomyślane to zostało w ten sposób, że ze zwolnienia nie korzystaliby przemysłowcy nie należący do syndykatów, a zarazem prawo to miałoby rzekomo dawać w ręce Mini-

stra Skarbu kontrolę polityki cen tych syndykatów. Ostatnia ta rzecz, jak i teoretyczna możność wpływania za pomocą polityki udzielania pozwoleń na bezpośredniość zakupów surowców, jest oczywistą fikcją, gdyż chciałbym zobaczyć odmowę zwolnienia z cła gdy większe, poszczególne nawet tylko fabryki zagrożą wyrzuceniem na bruk odrazu kilku tysięcy robotników.

Poza dwiema temi „zdobyczami" właściwie jeszcze nic nie zostało uzgodnione, jednak pertraktacje i dyskusje potoczyły się po takiej linji by zamknąć wszelkie dalsze wykorzystywanie koncepcji cła na surowce włókiennicze. Zagadnienia potrzeb ogólnopaństwowych zepchnięte zostały na dalszy plan. Już kwestja przerzucenia transportów na porty polskie natrafia na „techniczne" trudności pod względem szybkości realizacji. Wprowadza się w projektach pewne stopniowanie przez szereg lat, podczas gdy fachowcy handlu morskiego się śmieją, że techniczne te trudności dałyby się usunąć w ciągu kilku zaledwie miesięcy. Gdziekolwiek na serjo w grę wchodzi uzdrowienie sposobów naszego importu surowców włókienniczych, tam odrazu widać hamującą rękę wierzycieli zagranicznych pośredników, obsługujących nasz przemysł i dyktujących mu zwyczajowe i finansowo opozycję.

A więc stopniowe i powolne przenoszenie transportów do Gdyni i Gdańska uzasadnia się brakiem gotowych składów, brakiem giełdy włókienniczej itd., długiemi terminami kredytów przy wełnie itd. a rząd związany traktatami handlowymi nie będzie mógł robić różnicy w udzielaniu zwolnień od cła w zależności od tego czy importerem jest cudzoziemiec lub swój. To też tak, jak obecnie kwestja jest stawianą, pośrednicy zagraniczni przeniosą stopniowo swoje składy przeznaczone dla Polski do Gdańska, stworzą tam nawet fikcje giełdy włókienniczej, ale w istocie rzeczy przemysł polski pozostanie nadal w takiej samej zależności od zagranicy, Bremy, Hamburga itd. jak dotąd, zyski z pośrednictwa jak dotąd uciekać będą zagranicę.

Na to widocznie, by rzeczy mogły się rozwijać trybem niekontrolowanym i przemysł włókienniczy nadal szedł utartemi drogami pomimo ich szkodliwości dla ogólnych interesów kraju, utrąconą została w dyskusji koncepcja „Banku Włókienniczego", którytby zamierzone zwolnienie z cła dokonywał nie bezpośrednio, a pośrednio, w formie przejmowania na siebie gwarantowania delcredere, asekuracji transportów, potanienia opłaty składowego, taksy wyładunkowej itd.

Dzięki właśnie takiej pośredniości bank mógłby doprowadzić do samodzielnej polskiej polityki włókienniczej mógłby umożliwić gwarancją (opartą o wpływy z cła na surowce włókiennicze wpłacane do jego kas przez Skarb Państwa) dogodne kredyty importowe dla polskiego przemysłu włókienniczego bez pośrednictwa obcego, mógłby uzyskać pożyczkę na szybką budowę najbardziej nowoczesnych urządzeń składowych, wyładunkowych, załadunkowych, sortowniczych itp.

Bank taki w polityce swojej nie byłby związany traktatami handlowemi, mógłby uzależniać swoją współpracę od tego, by zyski pozostawały w Polsce, by maksymum kosztów pośrednictwa wzbogacało Polskę a nie obcych kupców itd. Bank taki bynajmniej nie musiałby być wytworem „etatycznym" mógłby w dużym stopniu podlegać ew. samorządowi gospodarczemu interesów włókienniczych z udziałem czynnika zarówno prywatnego jak i państwowego.

Tak silny atut samodzielnej polityki włókienniczej utrącono w sposób bardzo sprytny. Zagadnienie poprostu uproszczono. Poco zwracać cło tak skoplikowanemi, okrężnemi drogami, kiedy można to zrobić zwyczajnie i prosto; zwalniając transporty idące przez porty polskie od opłacania cła i koniec? Poco mają importerzy wykładać pieniądze na cło, które i tak otrzymają z powrotem? Stworzenie Banku to takie mozolne i skomplikowane, kiedy można sobie poradzić znacznie prościej. O tem, że takie uproszczenie wyklucza równocześnie samodzielną politykę włókienniczą „zapomniano". Na skutki nie czekanoby długo z powodu braku kapitałów polskich na budowę składów i braku widoków na pożyczkę specjalną na taki cel bez zabezpieczenia o same składy stwierdzonoby konieczność stopniowej realizacji. Podczas takiej właśnie stopniowej realizacji stopniowo obcy kapitał pobuduje składy i „wyręczy" nas w całej fatydze polityki włókienniczej, i to nie w Gdyni, a w Gdańsku. Powstanie nowy temat do wiecznych sporów polsko-gdańskich, jeżeli polski Minister Skarbu obcym składom w Gdańsku

nie zezwolił na bezcłowy przywóz. Bank natomiast stworzyłby teren elastyczny dla współpracy polsko-gdańskiej.

Tak wygląda pierwsze przeoczenie. Obchodzi ono rolnictwo o tyle tylko, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż przy sprawnej pracy bank taki mógłby przywóz surowców zagranicznych przez Gdynię i Gdańsk potanieć do cen dostawy przez porty zagraniczne nie zużywając na ten cel całych swych wpływów z cła za surowce włókienicze. Nadwyżki takie mogłyby i powinne być obrócone na cele popierania i organizowania zbytu krajowych surowców włókienniczych.

Bardziej bezpośrednią ciekawą dla rolnictwa jest jednak kwestja druga, kwestja zryczałtowania podatku obrotowego dla przemysłów włókienniczych, dzianych, konfekcyjnych i kapeluszniczych. Zamiast pobierać podatek obrotowy w dziesiątkach tysięcy dosłownie sklepów, warsztatów, fabryczek i fabryk, należałoby go pobierać jako cło przy przywozie surowców z zagranicy. Surowce krajowe byłyby wtedy wolne od wszelkiego obciążenia podatkiem obrotowym. Swego czasu proponowałem taksamo postąpić ze świadczeniami społecznemi. Zmniejszyłby się koszt wymiaru i inkasa, zmniejszyłby się zbędny aparat administracyjny, możnaby zmniejszyć ew. same ciężary podatkowe i społeczne a równocześnie, stworzyć dla krajowej produkcji surowców włókieniczych znaczną bardzo preferencję. Skarb Państwa nic by nie ucierpiał, nawet gdyby surowce krajowe wyparły część surowców zagranicznych, bo oszczędności administracyjne i uchwycenie obrotów dotąd uchylających się od opodatkowania pokryją z przewyżką wszelkie ubytki z przywozu. Ceny wyrobów włókienniczych znowu ani o grosz nie zdrożałyby, bo przemysł i handel nie płaciłby więcej jak płacą, a preferencja taka na samym podatku obrotowym przewyższałaby 15% ceny surowca wełnianego, bawełnianego itd.

Istnieje więc prosta i tania droga pomocy dla polskiej produkcji surowców włókienniczych. Tymczasem zjawiają się projekty zdążające do pobierania podatku zryczałtowanego częściowo w przędzalniach, częściowo w formie wyższych cen świadectw przemysłowych w handlu i fabrykach. Niweczy to preferencję surowca krajowego.

Oba przykłady podane powyżej powinne pobudzić czujność. Sprawy ceł włókienniczych mogą zejść na błędne, nieużyteczne lub mało użyteczne dla kraju i rolnictwa drogi. Nie wolno pozostawiać wpływów tylko w rękach przemysłu, który nolens volens musi grać nie grę własną a grę swoich wierzycieli.

Wł. Diamand.

O ochronę celną rybactwa.

Rybactwo słodkowodne, a zwłaszcza rybactwo stawowe, stanęło wobec niesłychanie trudnych warunków konjunkturalnych. Na tle olbrzymiego spadku cen sięgającego 60% w stosunku do cen roku 1930, bardzo jaskrawo wystąpiły wszystkie ujemne strony naszej polityki gospodarczej i niedomagania organizacji zbytu. Niski poziom organizacji zbytu jest prawie nagminnym grzechem w odniesieniu do artykułów rolniczych i nasze rybactwo słodkowodne niestety nie stanowi wyjątku. Komplikuje tu sprawę cały szereg specyficznych trudności, związanych z handlem tak trudnym towarem jak ryba żywa. Twórczy wysiłek organizacyjny usunąłby niewątpliwie dużo bolesnych trudności, z jakiemi w chwili obecnej walczy hodowca, a w pewnym stopniu miałby również wpływ na ogólną sytuację rynku. Źródłem jednak obecnego stanu rzeczy w rybactwie jest niepomyślne dla niego nastawienie naszej polityki gospodarczej. I tylko zasadniczą zmianę tej polityki w stosunku do rybactwa, będącego już dużą gałęzią rolnictwa, możemy uważać za istotny wysiłek w opanowaniu szerzącego się, bardzo ostrego kryzysu. Pośród przyczyn wpływających na stan naszego rynku rybnego obok przyczyn natury wewnętrznej jak, ogólny spadek cen artykułów spożywczych, znaczne skurczenie się siły nabywczej rynku, wzrost rozmiarów produkcji rybnej, decydującą rolę mają przyczyny leżące poza naszym rynkiem, przyczyny natury zewnętrznej.

Ze względu na niezmiernie liberalną naszą politykę celną, rybactwo pozbawione skutecznej obrony przed wpływami zagrani-

cznemi zostało obecnie wciągnięte w ostre przesilenie występujące na rynkach rybnych Europy. W wyniku tego, mimo, że krajowa produkcja nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania naszego rynku, z dużym trudem lokujemy na nim własną rybę, wypieraną przez dumpingowy import rosyjski i węgierski.

Tabela I. Przywóz ryb słodkowodnych, żywych i śniętych.

	Ryby słodkowodne świeże i śnięte		Karpie		Sandacze		Inne	
Rok	Tonny	1000 zł	Tonny	1000 zł	Tonny	1000 zł	Tonny	1000 zł
1926	2562	5492	455	1206	1060	2494	962	1642
1927	3683	6885	617	1176	1685	3059	1252	2358
1928	3588	6628	680	1780	1383	2361	1211	1767
1929	2846	6751	931	3356	727	1573	761	1002
1930	4333	7966	1048	2249	1438	2751	1478	2282
1931 I pół.	2362	4308	541	1129	936	1805	610	1097

Do roku 1929 prawie cały import karpi pochodził z Węgier. W r. 1929 pierwszy raz w większych ilościach wzięła udział w eksporcie karpi do Polski Jugosławja; udział jej od tego czasu waha się w granicach około 25% całości naszego importu karpi.

Cały prawie import sandaczy i ryb oddzielnie niewymienionych pozostaje w ręku Rosji Sowieckiej, która systematycznie dąży do całkowitego opanowania importu tych 2 pozycyj. I tak udział Rosji w naszym imporcie ryb słodkowodnych w r. 1929 stanowił 18,9%, w r. 1930 osiągnął 56.5%, a w r. 1931 już 68.6%. W tym okresie czasu udział Estonji spadł z 18% na 6.4%, udział Jugosławji z 15,1% do 8%, Łotwy z 2,3% do 0,2%, Niemiec z 4.6% na 0.3%.

Innemi metodami oddziaływa na nasz rynek eksport węgierski, a innemi rosyjski.

Podstawą dla eksporterów węgierskich jest olbrzymia przewaga warunków naturalnych rybactwa węgierskiego nad naszem, stąd znacznie większa zdolność konkurencyjna, sprężysta organizacja eksporterów, mająca swoją ekspozyturę w Polsce, dobre wyposażenie techniczne i duże przywileje płynące z traktatu handlowego z Polską, a więc niezmiernie niska stawka konwencyjna i ulgi transportowe, oparte o taryfę związkową, bardziej faworyzującą rybę węgierską na naszych kolejach od ryby krajowej. Węgry więc biją nas dogodniejszemi warunkami naturalnymi i organizacją, natomiast oddziaływanie ryby rosyjskie sprowadza się do niesłychanego obniżenia ceny i stałej dezorganizacji rynku, będącej wynikiem braku jakiejkolwiek prawidłowości w imporcie rosyjskim co do jego ilości i terminu ukazania się na rynku. Siła oddziaływania importu zyskuje niezmiernie na tem, że prawie całość importowanej ryby rzucana jest na kilka większych rynków, jak Warszawa i Łódź, które kształtują konjunkturę dla całego kraju.

Oderwanie naszego rynku od konjunktury zagranicznej i zachowanie tego rynku dla wytwórczości krajowej leży w granicach państwowej polityki gospodarczej, a przedewszystkiem skutecznej ochrony celnej. Obecna ochrona celna zupełnie tego zadania nie spełnia. Obowiązujące stawki celne w odniesieniu do ryb możemy podzielić na 2 grupy: 1. Dotyczące ryb świeżych, mrożonych i śniętych, dla wszystkich gatunków ryb, zł. 65 od 100 kg. 2. Dotyczące ryb żywych, przywożonych w wodzie (w praktyce dotyczy to prawie wyłącznie karpia) zł. 41.60 od 100 kg. Stawka ta faktycznie nie ma żadnego zastosowania, ponieważ cały import karpi pochodzi z Węgier i Jugosławji. Węgry natomiast na podstawie traktatu handlowego korzystają ze stawki konwencyjnej w wysokości zł. 17.70 od 100 kg. brutto.

Wobec ochrony celnej niektórych państw europejskich, posiadających własne rybactwo, nasze stawki celne są na najniższym poziomie. I tak cło niemieckie konwencyjne na ryby żywe wynosi 25 RM. za 100 kg., czyli zł. 52.75 wobec naszych 17.20. Taryfa łotewska nakłada na 100 kg. ryby żywej lub śniętej stawkę maksymalną w wysokości 300 łatów co stanowi zł. 516 — i stawkę minimalną 200 ł., czyli zł. 344. Taryfa estońska od 100 kg. brutto ryby mrożonej, śniętej lub żywej pobiera 68 fr. zł. czyli 117 zł. Taryfa czechosłowacka od 100 kg. brutto ryby słodkowodnej pobiera przy zastosowaniu stawki maksymalnej 160 kc., czyli ca. 42.35 zł. stawki zniżkowej kc. 120 czyli zł. 31.95 i stawki konwencyjnej dla Węgier (wypowiedzianej obecnie przez Czechosłowację) kc. 110 czyli ca zł. 29.35. Węgrzy za 100 kg. brutto pobierają 30 zł. kr. austr. czyli ca. 60 zł. Jak z powyższego porównania wynika, nasza ochrona celna rybactwa odcina się niezmiernie niskim poziomem stawek.

Rozpatrzmy pokrótce czy nasze warunki hodowlane ryb, stawiają nas w tak mocnej pozycji wobec zagranicy, że obowiązujący

poziom ochrony celnej możemy uważać za uzasadniony. W odniesieniu do hodowli węgierskiej jesteśmy w nieporównanie gorszych warunkach. Warunki klimatyczne Węgier dają im od 3 — 4 miesięcy dłuższy okres wegetacyjny od naszego okresu. Daje to znacznie większy przyrost i pozwala na wprowadzenie dwuletniego systemu hodowli wobec naszego trzyletniego. Dzięki dwuletniemu systemowi hodowli gospodarstwa węgierskie uzyskują: a) szybszą amortyzację zainwestowanych kapitałów, b) krótsze o jeden rok karmienie ryb, c) zmniejszenie innych kosztów związanych z dłuższym okresem hodowli. Paszą stosowaną przez gospodarstwa stawowe węgierskie jest kukurydza, cena której stanowi ca. 30% ceny pasz stosowanych w naszych gospodarstwach stawowych.

Wobec powyższego twierdzimy, że koszta produkcji 1 kg. karpia w Polsce wahają się od 2 zł. do 2.60, koszta w gospodarstwach węgierskich wynoszą od gr. 70 do zł. 1.30, czyli stanowią od 35 — 50% naszych kosztów produkcji. W obecnej chwili obok powyższych momentów na korzyść Węgier przemawia spadek pengo, co daje ukrytą premję eksportowi węgierskiemu. Utracenie przez sksport węgierski rynku czechosłowackiego wskutek wypowiedzenia traktatu, a rynku niemieckiego ze względu na daleko idące restrykcje i wysokie cła powoduje jeszcze większy napór ryby węgierskiej na nasz rynek. I wobec powyższych faktów jako barjerę celną, chroniącą nasze rybactwo i wyrównującą jego zdolność konkurencyjne z Węgrami, wysunięto stawkę celną w wysokości zł. 17,20 od 100 kg.

Przed wpływem importu rosyjskiego chronić nas mogą tylko stawki wybitnie prohibicyjne. Na rynek nasz rzucają Sowiety rybę pochodzącą z wód naturalnych, dzięki czemu wchodzą w grę tylko koszty połowu i amortyzacja narzędzi. Wysokość ich nie pozostaje w żadnym stosunku do kosztów produkcji gospodarstw stawowych, a nawet do kosztów naszych gospodarstw jeziorowych. Pozatem ryba rosyjska przychodzi na nasz rynek w stanie mrożonym, koszt transportu jest znacznie niższy od trasportu świeżej ryby jeziorowej, idącej pośpiesznemi przesyłkami drobnicowemi.

Powyższe rozważania dokładnie ilustrują „skuteczność“ ochrony krajowego rybactwa i płynące stąd konsekwencje gospodarcze. Rybactwo nasze na wodach śródlądowych wykazało w ostatnich latach dużą żywotność i stanowi już znaczną pozycję w gospodarce krajowej. Roczna produkcja stawów, jezior i rzek sięga od 17 do 20 miljonów kg. W rybactwie stawowym zainwestowany jest kapitał wynoszący 140 miljonów złotych. Rybactwo stanowi duży warsztat wytwórczy, zatrudniający do 50 tys. pracowników. Nasze możliwości produkcyjne wyzyskane są tylko w niedużej swej części, tak w odniesieniu do jezior i rzek jak i do stawów. Mamy nienasycony rynek wewnętrzny, rynek o dużej pojemności i dzięki istniejącej polityce celnej, rynek ten oddajemy w ręce importu, a krajowe rybactwo skazujemy na zagładę.

Robiono dotychczas z rybactwa ofiarę na rzecz innych dziedzin naszego życia gospodarczego, przy wszelkich okazjach, daleko idąc na rękę naszym zagranicznym kontrahentom, przykładem czego może służyć wysokość stawki konwencyjnej udzielonej Węgrom. Rybactwo było w powijakach, a entuzjastów naszej produkcji wodnej było mało. W chwili obecnej jednak rybactwo stanowi już w wielu wypadkach jedyną podporę wyczerpanych warsztatów rolnych. Zwłaszcza w roku ubiegłym, przy kolosalnym spadku cen zboża a stosunkowo dobrej cenie ryb, koło 5000 gospodarstw wiejskich równoważyło swoje budżety w oparciu o stawy. Rybactwo stanowi integralną część rolnictwa, wrosło w nasze życie rolnicze i zaprzepaszczenie rybactwa będzie bolesnym ciosem zadanym wyczerpanemu organizmowi rolnemu.

Zadaniem naszej polityki gospodarczej jest uchylić ten cios, chroniąc rybactwo przed zabójczym działaniem importu. Powaga sytuacji nie dopuszcza półśrodków. Poprawę zapewnić może zdecydowane podwyższenie autonomicznych stawek celnych, do poziomu przewidzianego w projekcie nowej taryfy celnej i cofnięcie stawki konwencyjnej na żywe ryby zawartej w traktacie handlowym z Węgrami.

E. Iwaszkiewicz.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

15\. 12. Posiedzenie komisji Prawniczej w Min. Sprawiedliwości.

16\. 12. Posiedzenie w sprawie legalizacji miar i wag w Ministerstwie Sprawiedliwości.

17\. 12. Konferencja w sprawie używania krajowego jęczmienia w przemyśle piwowarskim w Min. Roln.

18\. 12. Narada w Min. Rolnictwa w sprawie zorganizowania akcji interwencyjnej wobec spadku cen artykułów rolniczych.

18\. 12. Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej dla rozdziału wagonów na styczeń 1932.

19\. 12. Posiedzenie w sprawie reorganizacji Polskiego Związku Eksporterów Zwierząt Rzeźnych i produktów uboju.

22\. 12. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawie spadku cen inwentarza rzeźnego.

Narady w Związku O. R. R. P.

15\. 12. Narada w sprawie projektu ustawy o używaniu krajowych surowców rolniczych w przemyśle.

17\. 12. Narada w sprawie konwersji długów rolniczych.

Doroczne zebranie Związku Właścicieli Lasów.

W dniu 17 grudnia 1931 r. odbyło się doroczne ogólne zebranie Związku Właścicieli Lasów. Na zebraniu tem przyjęto sprawozdanie za rok ubiegły, uchwalono budżet oraz przeprowadzono szczegółową dyskusję nad sprawami bieżącemi.

Zebranie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zachwianie równowagi między podażą a popytem drzewa na rynku międzynarodowym stwarza dla Polski, jako kraju eksportującego, warunki kryzysu, prowadzącego do zupełnego zaniku rentowności leśnictwa; kryzys ten potęguje się przez gwałtowne kurczenie się rynku wewnętrznego wskutek przesilenia gospodarczego wogóle, a w szczególności w rolnictwie.

Groźna dla leśnictwa sytuacja wymaga szeregu zarządzeń z dziedziny polityki gospodarczej, a mianowicie:

1. ewolucyjnego uporządkowania polskiego eksportu z uwzględnieniem interesów produkcji; umożliwi to konieczne porozumienie międzynarodowe;
2. zrealizowania postulatów leśnictwa w dziedzinie taryf kolejowych i ceł, w tym duchu, aby należycie popierać polski eksport z jednoczesnem ograniczeniem obcej konkurencji;
3. zmniejszenia ciężarów podatkowych i socjalnych;
4. rozwiązania zagadnienia kredytu zastawowego na drewnie zgodnie z interesem produkcji;
5. większego, niż dotąd, uwzględnienia drzewa, jako materjału w polityce budowlanej;
6. nowelizacji ustawy o ochronie lasów w duchu większych możliwości przystosowania się właściciela lasu do konjunktury;
7. zaatwienia sprawy dostaw kolejowych zgodnie z postulatami producentów".

W dalszym ciągu zebrania, zgodnie z porządkiem dziennym, dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Zniżka cen zboża na rynkach światowych, którą podkreśliliśmy w poprzednim numerze, w omawianym okresie trwała nadal. Dalsze obniżenie się cen można jedynie uzasadnić czynnikami natury psychologicznej i spekulacyjnej, które w swoim czasie podniosły ceny zbóż na rynkach światowych, a obecnie spowodowały ich spadek. Wprawdzie obliczenia ostatnio dokonane przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy wykazały, że przypuszczalna ilość pszenicy nadającej się do eksportu z ważniejszych krajów produkcji należy szacować wyżej o 5 miljonów kwintali, t. j. ogółem na 340 miljonów kwintali, jednakże ta zmiana zasadniczego wpływu wywrzeć nie może. Większą znacznie rolę odgrywa ogólny ciężki stan gospodarki światowej, zamykanie się poszczególnych krajów przed wszelkim importem, a szczególniej przed importem surowców żywnościowych. Wobec tego przy znacznych remanentach zbożowych muszą zachodzić wypadki wahania się cen na rynkach światowych. Dopiero po rzeczywistem znacznem zmniejszeniu zapasów, t. j. nie wcześniej niż ku końcowi bieżącej kampanji zbożowej może być mowa o realnym wpływie warunków produkcji i zapasów.

Ruch cen pszenicy w ciągu omawianego okresu przedstawiał się jak niżej:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
8 —13 XII. 1930 r.	2,89	3,45	2.87	—	5,80	2,91
1931 r. 2— 7 XI.	2,41	2,92	2.56	3,10	5,42	2.72
9—14	2,44	2,76	2,58	2,99	5,35	2.92
16—21	2,28	2.64	2,44	2,81	5,38	3,02
23—28	2.09	2,47	2,27	2.65	5,32	3,05
30— 5 XII.	2,05	2,58	2,13	2,65	5.24	2,99
7—12	2,03	2,57	—	2.60	5,07	2,95

Wpływ rozmaitego rodzaju zarządzeń ograniczających import oraz przypadkowych czynników psychologicznych najplastyczniej przedstawia się na kształtowaniu się cen żyta. Znaczne zmniejszenie ogólnej światowej produkcji żyta, stałe zapotrzebowanie w wielu krajach na to zboże, powinno było wpływać na utrzymanie poziomu jego cen, a jednak w ostatnich tygodniach widzimy gwałtowny spadek cen tego zboża, może nawet ostatnio gwałtowniejszy niż spadek cen pszenicy.

Kształtowanie się cen żyta na rynkach światowych przedstawiało się jak niżej:

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
8—13. XII. 1930 r.	—	1,87	—	3,73	2,11
1931 r. 2—7 XI.	1.95	2,41	—	4,72	2,69
9—14	2.25	2,48	2,37	4,66	2,87
16—21	2,00	2,51	2.25	4,73	2,98
23—28	1,80	2,35	2.10	4,70	3,05
30—5 XII.	1.72	2,34	2,04	4,70	3.05
7—12	1,54	2,23	1,94	4.55	3,06

Ceny pszenicy i żyta za q (=100 kg) w zł.:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r.	29.22	26,64	21,83	21,21
8 — 13 XII. 1930 r.	27,92	24.00	19.17	18,50
1931 r. 2—7 XI.	25.50	22,92	24,63	23,27
9—14	27,10	24,98	26,22	24,96
16—21	28,47	25.42	27,18	25,83
23—28	28,75	25,67	27,25	27,17
30—5 XII.	28,38	24.90	27,25	27,25
7—12	27,84	24.75	27,25	27,25

Na polskim rynku zbożowym nie zaznaczała się ostatnia fala zniżkowa. Wprawdzie ceny pszenicy nieco spadły, jednakże zniżka ta nietylko że nastąpiła później, niż na rynkach światowych, ale jest również znacznie mniejsza.

Ceny żyta nie wykazały żadnej zniżki. Doszło do tego, że w chwili obecnej przeciętna w Polsce cena żyta z paru giełd jest wyższa niż przeciętna cena pszenicy z tychże giełd.

Ruch cen pszenicy i żyta na rynku polskim przedstawiał się jak wyżej.

Ceny jęczmienia i owsa na rynkach światowych również spadły, jednakże należy zaznaczyć, że zniżka cen owsa nie jest tak znaczna, jak cen żyta.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych przedstawiało się jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4.77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4.98	2,91	2,29	4.98	2,63
8 — 13. XII. 1930 r.	5,03	2,88	2,47	3,38	2,37
1931 r. 2—7 XI.	4.20	3.03	1,89	3,65	2,72
9—14	4,14	3.16	1,96	3.56	2,80
16—21	4,05	3,13	1,93	3.52	2,80
23—28	3,98	3,11	1,86	3.49	2,82
30—7 XII.	3,89	3,04	1.88	3,40	2,74
7—12	3.76	2,96	1,77	3,24	2,72

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia i owsa zniżkowały, jednakże o ile chodzi o to ostatnie zboże, to ceny jego są znacznie wyższe niż na rynkach amerykańskich i w portach europejskich.

Ruch cen jęczmienia i owsa na polskich rynkach przedstawiał się jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł.:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,61	21,49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
8 — 13. XII. 1930 r.	25.25	26,00	22,92	19,38
1931 r. 2—7 XI.	26,91	27,00	25,38	23.08
9—14	28,38	28,00	25,38	24,40
16—21 XII.	27,75	28,13	25,10	24,92
23—28	27,19	28,25	24,75	23,63
30—5	26,63	27,54	24.29	24,58
7—12	26.50	26,35	23.88	24,50

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Wywóz trzody chlewnej z Polski w pierwszej połowie grudnia 1931 r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga			
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. zł.	Dowóz świń żywych szt.	Dowóz świń bitych szt.	Cena średnia za 1 kg. w zł. ż. w.	Cena średnia za 1 kg. w zł. b. w.
I. tydzień	2.168	1.45	608	1393	1.65	2.24
II. tydzień	2.154	1,40	511	592	1.50	2.24

W I połowie grudnia 1931 r. eksport wobec ostatnich 2 tygodni listopada zmniejszył się zarówno na rynek wiedeński (o około 1.000 szt.), jak i na praski (o około 2.700 szt.). Ceny w Wiedniu spadły poważnie. Kurs szylinga austrajckiego w wolnych obrotach wynosi zaledwie około 95. Dotychczas Bank Polski płacił za szylingi pochodzące z eksportu zwierząt rzeźnych 112, a według umowy rozrachunkowej kurs przeliczenia miał nawet wynosić 125,40. Jak to poprzednio zaznaczyliśmy, wejście w życie tej umowy miało nastąpić z dniem 1 grudnia, później termin przesunięty został na 7 grudnia r. b., lecz w ostatniej chwili rząd

austrjacki nie zdecydował i zwleka w dalszym ciągu z wprowadzeniem jej w życie. W tych warunkach Bank Polski obniżył kurs przeliczenia ze 112 na 100, a następnie nawet na 90, tak że eksporterzy ponoszą bardzo poważne straty, tembardziej, że w oczekiwaniu na kurs parytetowy (125,40) wstrzymywali się ze sprzedażą szylingów.

W Czechosłowacji nastąpiło z dniem 10 grudnia r. b. dalsze podniesienie ceł ruchomych, co wpłynęło na zmniejszenie się eksportu z Polski, gdyż już przed wprowadzeniem dodatków do ceł, eksport nie wytrzymywał kalkulacji. Natomiast podnieść należy próby zdobycia nowego rynku zbytu, a mianowicie Grecji, wysłane zostały już 2 większe partje trzody chlewnej i bydła.

Wywóz baraniny do Francji zmniejszył się nieco w ostatnich tygodniach skutkiem ograniczeń kontyngentowych. Kontyngent wyznaczony dla Polski na listopad został wyczerpany w całości już w III-cim tygodniu listopada.

Eksport bekonów do Anglji wynosił w pierwszym tygodniu grudnia 13.382 baloty, w drugim 12.406, razem więc 25.788 balotów, czyli około 52.000 szt. świń przerobionych na bekony. Konjunktura na rynku angielskim pogarsza się w dalszym ciągu. W ostatnim tygodniu ceny bekonów znowu spadły, w tem bekon polski o 2—5 sh. Bekon polski notowano w II-gim tygodniu grudnia 34—40 sh. za 1 cwt. (50.8 kg.), co w przeliczeniu na złote (przy kursie £ = 30 zł.) wynosi około zł. 1,10 za 1 kg. brutto loco Londyn. Cena ta nawet przy uwzględnieniu premji jest daleka od jakiejkolwiek kalkulacji. Do pogorszenia sytuacji na rynku angielskim przyczyniają się duże dowozy duńskie. Uboje duńskie utrzymują się na wysokim poziomie 153.000 szt. tygodniowo. Ogólny import bekonu na rynek angielski w przeciągu listopada wyniósł 940.824 cwt. wobec 770.676 cwt. w tym samym okresie roku 1930 oraz 668.461 cwt. z r. 1929. Jeżeli chodzi o nasz stan posiadania na angielskim rynku bekonowym, to w bieżącym roku zwiększył się on bardzo poważnie. W pierwszym półroczu 1930 wywieźliśmy 107.730 q, co odpowiada około 180.000 szt. żywych świń, a w tym samym okresie roku bieżącego eksport nasz wynosi 276.917 q, co odpowiada mniej więcej 462.000 szt., czyli eksport w roku bieżącym wzrósł w stosunku do roku ubiegłego do 257%.

To samo można powiedzieć o eksporcie szynek. Eksport ten w pierwszym półroczu r. b. wyniósł 47.525 q, co odpowiada około 95.000 szt. świń żywych, podczas gdy w tym samym okresie ubiegłego roku wynosił zaledwie 15.571 q, co odpowiada 31.100 szt. świń żywych. Wzrost eksportu w stosunku do roku ubiegłego wynosi zatem przeszło 300%.

Coraz poważniejszą jakkolwiek jeszcze niewielką stosunkowo pozycję w naszym eksporcie hodowlanym stanowią wędliny, których eksport w analogicznym okresie wzrósł o przeszło 100%.

B. RYNKI KRAJOWE.

Sytuacja na rynkach krajowych podobnie jak i na wszystkich rynkach zagranicznych znajduje się w dalszym ciągu pod znakiem głębokiej depresji spowodowanej przewlekłym kryzysem gospodarczym.

Słabnąca siła nabywcza konsumentów nie pozwalają na poprawę cen. Ceny zwierząt rzeźnych spadły do poziomu, który stanowi niebezpieczeństwo dla hodowli.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych z połowy grudnia r. b.:

Warszawa, dn. 14 grudnia 1931 r.

Spęd. Mięso przywozowe: wołowina 21.053 ćwiartek; cielęcina 3.573 ćw.; baranina 2.036 ćw.; wieprzowina 2.590 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: sztuki słoninowe: od 150 kg. zł. 1,15—1,20, od 120—150 kg. zł. 1,05—1,10, mięsne zł. 0,90—1,00.

Targ trzody ożywiony, tendencja mocniejsza. Ceny bydła nie notowano.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowina I gat. zł. 1,35—1,45, II gat. zł. 1,20—1,30, cielęcina zł. 2,30—2,40.

Zady przywozowe: wołowina I gat. zł. 1,20—1,30, II gat. zł. 1,00—1,15.

Przody z uboju warsz.: wołowina 1 gat. zł. 1,80—2,10, II gat. zł. 1,40—1,70.

Przody przywozowe: cielęcina zł. 1,00—1,20, baranina I gat. zł. 1,10—1,30, II gat. zł. zł. 0,80—0,90.

Wieprzowina z uboju warsz.: słoninowe zł. 1,40—1,45, mięsne zł. 1,25—1,35.

Poznań, dnia 1 grudnia 1931 r.

I. Bydło:	spęd	ceny
A. Woły	61	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		70— 80
2. Mięsiste, tuczone młodsze		58— 64
3. Miernie odżywiane		—
4. Mięsiste, tuczone starsze . .		—
B. Buhaje	205	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		60— 64
2. Tuczone, mięsiste		52— 56
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		—
4 Miernie odżywione		—
C. Krowy	279	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		68— 78
2. Tuczone, mięsiste		58— 64
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		36— 44
4. Miernie odżywione		26— 30
D. Jałowice	—	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		70— 78
2. Tuczone, mięsiste		56— 64
3. Nietuczone		44— 50
4 Miernie odżywione		32— 40
E. Młodzież	—	
1. Dobrze odżywiona		32— 40
2 Miernie odżywiona		26— 30
F. Cielęta	606	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		72— 80
2. Tuczone cielęta		62— 70
3. Dobrze odżywione		52— 60
4. Miernie odżywione		40— 50
II. Owce	70	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		68— 76
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		—
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie tuczniki:	1.591	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		98—102
2. pełnomięsiste od 100—120 kg ż.w.		90 — 96
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		82— 88
4. mięsiste ponad 80 kg.		72— 80
5. maciory i późne kastraty		74— 80
6. świnie bekonowe		70— 72
7. świnie „ loco stacja załadow.		66—70

Przebieg targu: bardzo spokojny.

Kraków, od 5—11 grudnia 1931 r.

	Spęd	Ceny
buhaje	240	0,42—0,81
woły	121	0,53—0,90
krowy	129	0,24—0,68
jałówki	198	0,30—0,82
cielęta	697	0,69—1,30
owce	—	—
barany	—	—
świnie	1.032	0,82—1,32
świnie bite		1.25—1.60

Przebieg targu: spokojny.

Sosnowiec, od 7. XII. do 12. XII. 1931 r.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 2.022 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 0,80—1,30.

Tendencja: spokojna.

Mysłowice, od 5—11 grudnia 1931 r.

	Spęd		Ceny
buhaje	164		0.48—1.04
woły	1.078		0.50—1.02
krowy	91		0 50—1.12
jałówki	109		0.58—1.10
cielęta	128		0.60—1.30
owce	9		— —
barany	—		— —
świnie	3.301	gat. I	1.18—1.46
		„ II	1.09—1.17
		„ III	1.01—1.08
		„ IV	0.70—1.00

Przebieg targu: ożywiony.

B.

Rynki rybne.

Ceny hurtowe karpia żywego w końcu listopada i pierwszej połowie grudnia ulegały nie dużym, lecz częstym zmianom. Na rynku warszawskim cena wahała się od zł. 2,10 do zł. 2,20 za kilogram loco Warszawa. Na rynku krakowskim od zł. 2,30 do zł. 2,60. Rynek łódzki notował ceny według poziomu cen warszawskich. W Wilnie ceny karpia były niższe od cen warszawskich. Płacono loco Wilno od zł. 1,70 do zł. 1,80 za kilogram.

Okres świąteczny nie przyniósł normalnej zwyżki cen. Znacznie zwiększona podaż z trudem pozwalała na lokowanie na rynku wyrzucanych ilości ryb. Do tego nadmienić należy, że w podaży przeważał karp. Od początku grudnia na rynku ukazały się większe ilości ryby mrożonej rosyjskiej, co bardzo ujemnie wpłynęło na poziom cen. W tygodniu przedświątecznym przewidziana jest zwyżka cen tak na karpie jak i na ryby jeziorowe. Ceny karpia żywego w hurcie prawdopodobnie dojdą do zł. 2,40—2,50 za kilogram.

Również w okresie poświątecznym należy liczyć się z wyższym poziomem cen. Większość gospodarstw stawowych, zwłaszcza w Kongresówce i województwach wschodnich wyprzedała prawie całą swoją produkcję. Z tych względów przewidywać należy na rynku tendencję mocniejszą.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Obroty rybami w handlu zagranicznym w miesiącu listopadzie wynosiły w przywozie kg. 7.447.000 o wart. zł. 4.423.000. W wywozie 118.369 o wart. zł. 442.500. W porównaniu do listopada r. ub. przywóz wykazał olbrzymią zniżkę sięgającą 2 miljony kilogramów. Wywóz natomiast wzrósł o 28 tys. kilogramów.

Główną pozycją w przywozie stanowiły śledzie, a mianowicie 6.037.000 kg. o wart. 3.141.970. Przywóz ryb słodkowodnych obejmuje główne 3 pozycje: karpi (15 tys. kg.), sandaczy (112.082 kg.) i ryb oddzielnie niewymienionych (65 tys. kg.).

Rynki lniarskie.

Grudzień r. 1931 zaznaczył się ożywieniem na rynku lniarskim, które przypisać należy przedewszystkiem zwiększeniu zdolności konkurencyjnej przemysłu przędzalniczego lniarskiego w Anglji i Irlandji. Jednakże tranzakcje zostają zawierane po bardzo niskich cenach.

Naogół na wyższe gatunki lnów moczonych popyt jest bardzo słaby, natomiast na lny roszone na ziemi wykazuje zainteresowanie Anglja poszukując je w Belgji, gdyż spodziewane transporty lnów rosyjskich jeszcze nie nadeszły. Wobec niepewnego kursu funta, tranzakcje w Anglji natrafiają na trudności. Notowania lnu niemal na wszystkich giełdach świata były dokonywane dotychczas w funtach szterlingach, obecnie notują w walucie danego kraju bądź też w funtach złotych. Istnieje pewne zamieszanie, gdyż Anglja notuje w funtach obiegowych.

Dostawy lnów rosyjskich spóźniają się. Jakkolwiek prasa donosi o sprzedaniu do 20.000 ton, dostarczono zaledwie 1.000 ton. W Sowietach na dzień 1 grudnia dostarczono do składów 23,46% włókna lnianego i 4,28% konopnego w stosunku do planu rocznego, ustalonego dla poszczególnych rejonów w Z. S. S. R. Rosja len eksportować ma w tym roku przez Leningrad, a nie przez Rygę jak dotychczas, z wyjątkiem niektórych transportów. Ceny uzyskiwane przez Sowiety za len według parytetu złota wynoszą:

Słaniec — IV gr — B. K. K. N.	—	32 Ł
„ — V „ — „	—	29 Ł
„ — VI „ — „	—	26 Ł

W Anglji notują w walucie obiegowej cif wschodnie wybrzeże.

Słaniec B. K. K. O. IV, V gr.	— 46 Ł 10 sh. do 45 Ł 15 sh.
Moczeniec	I gr.	— 48 „
Len czesany Rało N. 20		— 70 „
Wyczeski Rało N. 8		— 32 „
Livonia łotewski		— 49 „

Z Lille donoszą o tranzakcjach z sowieckiemi organizacjami handlowemi. Słaniec notowano 3,80—3,90 fr. za 1 kg., co wobec premji wynoszącej 3,90 fr. za 1 kg., jaką otrzymują francuscy producenci od Skarbu Państwa, pozwala im skutecznie konkurować nietylko z Sowietami, ale i z belgijskiemi roszarnikami.

W Belgji sprzedają lny roszone na ziemi po 4,50—5,50 fr. b. za 1 kg. za średnie gatunki i po 5,50—6,50 fr. b. za wyższe gatunki. Na wyższe gatunki niema popytu. Pakuły zwykłe sprzedaje się po 2,00—2,50 fr. b. Za kądziel płacą 6 fr. b. Na Łotwie sytuacja wyczekująca, wobec dużych strat Lnianego Monopolu Łotewskiego, który płacił producentom lnu po 56 £ w złocie za tonę lnu trzepanego.

W Polsce daje się zauważyć pewne ożywienie na rynku lniarskim. Jednakże ceny są niezwykle niskie i nie są w stanie zapewnić opłacalności uprawie lnu i jego przeróbce. Według informacyj sfer kupieckich Wileńszczyzny, ceny za poszczególne gatunki wynoszą: za wołożyński słaniec franko granica czeska, niemiecka, lub też fob Ryga 24—25 Ł (w złocie) za 1 tonę, za len trzepany basis I klasa 5 Ł. Szarpaniec słany 15—15,5 Ł (w złocie), za 1 tonę basis 50% I i 50% II. Moczeniec trzepany basis ZK. — 23½ Ł za tonę. Szarpaniec moczony w tej samej cenie co i słany. Moczeńce w tym roku są znacznie lepsze niż w roku ubiegłym. Szczególnie duże ożywienie panuje w okręgu trabskim, w którym len jest bardzo intensywnie skupywany.

Daje się zauważyć zainteresowanie przemysłu krajowego lnem polskim, jakkolwiek znów pojawiały się pogłoski, że w związku z nieco silniejszą tendencją na rynku pewne sfery czynią próby sprowadzenia lnu i pakuł rosyjskich. Daje się odczuć zainteresowanie samodziałowemi wyrobami ze lnu, które są wytwarzane i skupywane na terenie czterech północno-wschodnich województw.

Popyt na wyroby z samodziałów lnianych odznaczających się swą wytrzymałością, każe spodziewać się, że akcja ta będzie się nadal rozwijać. Główne zapotrzebowanie istnieje na tkaniny grube, workowe, z pakuł lnianych, do wyrobu worków do nasion, zboża, cukru, mąki i nawozów, a także do wyrobu płacht żniwnych. Poza tem zwiększa się popyt na samodziały cieńsze z lnu czesanego, na które zgłasza zapotrzebowanie intendentura, szpitale, ochronki i t. d.

Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie podaje następujące ceny worków lnianych (hurtowo loco Wilno). Worek normalny 1.22 × 70 cm. z tkaniny „A" 2 zł. 65 gr.

Płachty żniwne według żądanych wymiarów z tkaniny „A" w cenie za 1 m² = 1 zł. 65 groszy (loco Wilno).

Worki koniczynowe z tkaniny „K", rozmiar 1,20 × 70 cm., cena 3,50 do 4,00 zł., zależnie od gatunku.

T. L.

Przegląd rynku drobiarskiego za ostatni kwartał 1931 r.

W okresie sprawozdawczym duża podaż drobiu na rynku wewnętrznym uniemożliwiła sezonową zwyżkę cen, a zapotrzebowanie krajowe, aczkolwiek nieco zwiększone zostało rychło zaspokojone. Względnie pomyślnie kształtowała się sytuacja rynkowa w państwach obcych mogących z łatwością pochłonąć nasze nadwyżki produkujące. Jednakże te możliwości tak doniosłe z punktu widzenia podniesienia cen drobiu w kraju i umożliwienia łatwiejszego zbytu producentom, nie zostały dostatecznie wyzyskane. Znaczne ryzyko eksportowe, trudności transportowe i załamanie się oraz chwiejność waluty na najdostępniejszym rynku angielskim, wpłynęły wysoce deprymująco na organizację eksportu drobiu z Polski, którego brak daje się oddawna odczuwać.

Ujemnie na nasz eksport wpłynęła zwyżka cła przywozowego na gęsi w Niemczech do wysokości RM. 2,10 od sztuki względnie RM. 36 od 100 kg. żywej wagi. Cło to w znacznej mierze przerzucane jest na producenta, który otrzymywał w najlepszym sezonie eksportowym, bardzo niską cenę, gdyż zaledwie zł. 2,50 do 4 za sztukę.

W związku ze świętami Bożego Narodzenia, należy się liczyć ze wzrostem cen na rynku wewnętrznym i zwiększeniem się eksportu do Niemiec i Anglji; rynek angielski jest specjalnie zainteresowany w imporcie polskich indyków. Jednakże należy mieć na uwadze, bardzo niskie ceny tegoroczne, tuczonych indyków we Francji, które niewątpliwie w dużej ilości zostaną wysłane na rynek londyński, stwarzając silną konkurencję dla towaru polskiego.

Znaczny wzrost w porównaniu z latami ubiegłemi wykazuje eksport dziczyzny z Polski, głównie do Niemiec i Anglji, co w dużej mierze przypisać należy dobroczynnemu działaniu ustawy łowieckiej w Polsce i bardziej handlowo traktowanemu obecnie myśliwstwu.

Przeciętne ceny miesięczne, na głównych rynkach zbytu wynosiły:

Na rynku krajowym płacono w zł za sztukę (detal)

Miesiąc	kury	kaczki	gęsi	indyki	perlice	gołębie para
Październik	3—4	3—4	6—8	—	—	—
Listopad	3—5	3—5	5—8	6—8	3—4	1.10—1.80
Grudzień	3—4	3—5	7—10	7—12	3—4	1.20—1.80

Należy zaznaczyć że cena drobiu u producentu kształtuje się znacznie słabiej. dochodząc nieraz do 50 % i niżej cen detalicznych.

Londyn w sh. i d. za 1 lb	Kurczęta			Kaczki	Gęsi
	surrey	„wiejskie"	Belgijskie	„wiejskie"	angielskie
Październik	1.2-1.5	0.10-1.1	1.3-1,4	0.7-0.9½	0.90-1.0
Listopad	1.2-1.4	0.11-1.1	1.2-1.4	0,7-0.10	0.8-1.0
Grudzień	1 3-1.6	0.11-1.2	1.2-1.5	0.8-0.10	0.9-1.1

Na rynkach zagranicznych notowano:

Berlin w Mk za ½ kg.	Kury na rosół	Kurczęta	Kaczki	Gęsi	Gołębie szt.
Październik	0,80-0.95	0.9 -1.20	0 85-1.15	0.75-0.90	0.45-0.90
Listopad	0,75-0.90	0.90-1.20	0.80-1.15	0.70-0,85	0.50-0.95
Grudzień	0.85-0.90	0.90-1.10	0.80-1.00	0.70-0.80	0.50-0.75

E. S.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 5—18 grudnia 1931 r.

Waluta	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Dol. U. S. A.	1	5. XII.	8,89½	15. XII.	8 91	5. XII.	8.89½	18. XII.	8.90½
Dewiza na									
Belgję	100	5. XII	124,10	14. XII	124,30	7. XII	123,90	18. XII	124,10
Gdańsk	100	9. XII	173.70	17. XII	174,00	11. XII	173,70	18. XII	174 00
Holandję	100	5. XII	360,00	12 XII	360,85	17. XII	358,30	18. XII	358,85
Londyn	1	5. XII	29,80	17. XII	30,85	7. XII	28,75	18. XII	30,50
N.-York czeki	1	5. XII	8,92	9. XII	8.921	14. XII	8.917	18. XII	8,917
N.-York kabel	1	5. XII	8,927	9. XII	8,927	17. XII	8,923	18. XII	8,923
Paryż	100	5. XII	34 96	11. XII	35 07	5. XII	34,96	18. XII	35,06
Pragę	100	5. XII	26,42	14. XII	26,42	18. XII	26,40½	18. XII	26,40¼
Szwajcarję	100	5. XII	173,60	18. XII	174.05	7. XII	173,60	18. XII	174,05
Włochy	100	7. XII	45,90	12. XII	46,05	18. XII	45.75	18. XII	45,75
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol. U. S. A.	1	5. XII	8,89¾	16. XII	8,91¾	11. XII	8,89¾	18. XII	8,90¾
Rb. złote	100	5. XII	507,50	5. XII	507,50	10. XII	498,50	18. XII	502,00
Czerwoniec	1	5. XII	0,36¾	18. XII	0,37¼	10. XII	0,36	18. XII	0,37¼
Marki niem.	100	5. XII	204,15	16. XII	211,70	7. XII	204,15	18. XII	211,00
Funt szterlingów	1	5. XII	29,40	16. XII	30,75	10. XII	29,40	18. XII	30,45
Papiery %% w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	5. XII	30,50	18. XII	31,00	11. XII	29,75	18. XII	31,00
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	5. XII	40,75	17. XII	43,50	5. XII	40,75	18. XII	42.50
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	7. XII	78,00	15. XII	78,00	16. XII	77,00	18. XII	78,00
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	7. XII	83,00	10. XII	84,50	7. XII	83,00	11. XII	84,50
Papiery %% w procentach nominaln.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	5. XII	41,50	5. XII	41,50	17. XII	36,00	18. XII	36,00
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	5. XII	58 50	5. XII	58 50	15. XII	52,00	18. XII	57,75
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	5. XII	52,00	7. XII	53,00	15. XII	47,00	18. XII	50,50
5 % Poż. konwers. kolej. 1926 r.	złote	7. XII	36.00	11. XII	40,00	7. YII	36,00	14. XII	37.00
10 % Poż kolejowa	fr. w zł.	5. XII	103,00	5. XII	103,00	17. XII	100,00	18. XII	100,00
4½ % L. Z. Pow. Kred. Ziem. w Warszawie	złote	7. XII	40,50	7. XII	40,50	16. XII	38,00	18. XII	40,00

W ciągu okresu sprawozdawczego dolar U. S. A. na giełdzie walut wykazał tendencję zwyżkową o 1 gr. 1 $. Na giełdzie dewiz panowała tendencja niejednolita; zwyżkowały dewizy na Gdańsk o 30 gr, na Paryż 10 gr, na Szwajcarję o 45 na 100 jednostkach waluty obcej, na Londyn o 70 gr na 1 Ł; zniżkowały dewizy na Holandję o 15 gr, na Pragę o 1½ gr., na Włochy o 15 gr. na 100 jednostkach waluty obcej, na New York kabel o 0,3 gr, na New York czeki o 0,4 gr. na 1 $.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych zwyżkowały dolar U. S. A. o 1 gr. na 1 $, czerwoniec o ½ gr. o 1 czerw., marka niemiecka o 0,85 zł. na 100 R M., funt szterlingów o 1,05 zł. na 1 Ł, zniżkował rubel złoty o 5,50 zł. na 100 rb.

Na giełdzie papierów wartościowych panowała tendencja niejednolita: zwyżkowały 3% Premj. Poż. Budowlanej serji I o 50 gr.; 4% Premj. Poż. Inw. o 1,50 zł, 4% Premj. Poż. Dol. serja III o 1,75 zł. wszystkie na 1 sztuce; zniżkowały: 5% Państw. Poż. Konwers. 1924 r. o 5,50 zł., 6% Poż. Dolarowa 1919—20 o 75 gr., 7% Poż. Stabilizacyjna 1927 r. o 1,50 zł., 10% Poż. Kolejowa o 3 zł, 4½ Ł. z Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie o 50 gr., zwyżkowała 5% Poż. Konwersyjna Kolejowa 1926 r. 1 zł., wszystkie notowane w procentach nominału.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po starych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25, 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 94,00, 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25; 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. — 94,00; 7% Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. — 83,25; 8% Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. — 94,00; 8% Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. — 93,00.

Gram czystego złota 5,9244.
Reichsbank obniżył stopę procentową z 8% na 7%.

Wkłady oszczędnościowe.

W miljonach złotych.

	I. XII 1931	I. XI 1931	Różnica ±	I. XII 1930	I. XII 1929
P. K. O.	308	297	+11	236	163
376 komunalne K. O.	516	519	—3	472	316 a)
2 niekomunalne K.K.	38	38	—	42	.

Wkłady terminowe.

W miljonach złotych.

	I. XII 1931	I. XI 1931	Różnica ±	I. XII 1930	I. XII 1929
B. G. K.	102	103	—1	107	144
P. B. R.	32	32	—	20	24
15 najw. B-ków akc.	.	130	.	254	213 b)

Wkłady à vista.

W miljonach złotych.

	I. XII 1931	I. XI 1931	Różnica ±	I. XII 1930	I. XII 1929
B. G. K.	127	128	—1	114	123
P. B. R.	22	20	+2	44	42
15 najw. B-ków akc.	.	189	.	299	232 b)
P. K. O.	169	164	+5	168	186
K. K. O.	446	45	—1	51	.
niekom. K. O.	91	79	+12	24	.

Salda kredytowe na rachunkach bieżących.

W miljonach złotych.

	I. XII 1931	I. XI 1931	Różnica ±	I. XII 1930	I. XII 1929
Bank Polski	146	131	+15	143	120
B. A. K.	6	9	—3	22	13
P. B. R.	3	3	—	4	8
15 najw. C-ków akc.	.	90	.	145	97 b

Lokaty Skarbu Państwa.

W miljonach złotych.

	I. XII 1931	I. XI 1931	Różnica ±	I. XII 1930	I. XII 1929
B. G. K.	650	646	+4	591	370
P. B. R.	88	88	—	88	50

Wydatki i dochody państwa.

W miljonach złotych.

Ogólne wydatki w listopadzie 1931	192,4
„ dochody „ „ „	193,6
Saldo „ „ „	+ 1,2
Ogólne wydatki w okr. IV—XI 1931/32	1.672
„ dochody „ „ „ „	1.545
Saldo „ „ „ „	— 127
Ogólne wydatki w okr. IV—XI 1930/31	1.815
„ dochody „ „ „ „	1.821
Saldo „ „ „ „	+ 6

a) Uwzględniono 137 K. K. O.

b) Uwzględniono 13 banków.

Produkcja i przemysł rolny.

Zbiór ziemniaków.

Na podstawie otrzymanych od korespondentów rolnych danych o plonach z drugiej połowy listopada oraz powierzchni, ustalonej drogą rejestracji, Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatniego obliczenia prowizorycznego zbioru ziemniaków w Polsce. Zbiór ten wynosi 328,8 miljonów kwintali, a więc o 6,4% więcej niż to wykazało obliczenie ostateczne zbioru ziemniaków dla roku 1930.

Obliczenie powyższe może jednak ulec jeszcze pewnym zmianom. Różni się ono od ogłoszonego w Nr. 21 Rolnika-Ekonomisty z r. 1931 z powodu wyższego szacunku plonów podanego przez korespondentów.

Stan zasiewów ozimych.

Okres siewu był zimny i dżdżysty. Większość korespondentów rolnych stwierdziła (z wyjątkiem południowo-wschodniej części kraju) niedostateczną ilość ciepła i słońca. Temperatura naogół była niższa od wieloletniej, opadów zaś Polska miała powyżej średniej wieloletniej, tak że stan wilgoci w roli był zdaniem korespondentów, obfity. Z powyższego wynika, iż siew odbył się przeważnie w warunkach niesprzyjających.

Okres niskiej temperatury trwał do końca listopada.

Rozpoczynający się okres przymrozków nie wyrządził większych strat w oziminach (z wyjątkiem woj. wileńskiego, gdzie straty dochodzą do 20%) pomimo braku pokrywy śnieżnej.

Dotychczasowy stan zasiewów ozimych przedstawia się następująco:

	1931 15. XI.	1931 15. X.	1930 15. XI.
pszenica ozima	3,1	3,2	3,5
Żyto ozime	3,1	3,1	3,6
jęczmień ozimy	3,2	3,3	3,5

Najgorzej stan zasiewów przedstawia się w woj. poleskiem, lubelskiem i wileńskiem, najlepiej zaś w woj. poznańskiem, pomorskiem i śląskiem.

Podatki.

Podatki w naturze.

Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, na mocy którego wytwórcy żyta, pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, grochu, gryki i węgla, a w pewnych wypadkach drzewa mogą uiszczać zaległe do 31 marca 1930 r. podatki temi artykułami. Płatnikom doliczana jest premja w wysokości 10%.

Do przyjmowania produktów powołane są powiatowe komisje odbiorcze w skład których wchodzą: starosta, przedstawiciel urzędu skarbowego, magistratu

względnie wydziału powiatowego oraz dwaj przedstawiciele organizacyj rolniczych względnie rolniczo-handlowych.

Ze względu na charakter tej akcji, a mianowicie pomocy bezrobotnym pożądane byłoby, ażeby rolnicy w miarę możności dostarczali te produkty przynajmniej w niewielkich ilościach, jak również współdziałali przy realizacji tej akcji.

Hodowla drzewek jako przedmiot podatku przemysłowego.

Ustawa o podatku przemysłowym zwalnia, jak wiadomo, gospodarstwa rolne i leśne i związane z niemi hodowle rozmaitego rodzaju, między niemi ogrodownictwo i sadownictwo, od podatku przemysłowego. Na tej zasadzie pewne przedsiębiorstwo hodowli drzewek i roślin, utrzymujące zakłady cieplarniane na wsi, wystąpiło z żądaniem do władzy o zwolnienie od tego podatku, a gdy władze odmówiły, wniosło skargę do N. T. A., w której zarzucało, że na mocy art. 2 lit. b) ustawy o podatku przemysłowym ogrodnictwo jest wolne od tego podatku, chyba że jest prowadzone jako przedsiębiorstwo przemysłowe zawodowo, wyłącznie lub przeważająco.

N. T. A. skargi nie uwzględnił, stwierdzając, że ze zwolnienia od podatku przemysłowego, jak to wynika z treści art. 2 p. 1 ustawy o podatku przemysłowym, korzystać może ogrodnictwo jedynie w tym wypadku, gdy jest ono połączone z gospodarstwem rolnem lub leśnem. W każdym innym wypadku, bez względu na to, czy ono ma cechy przedsiębiorstwa przemysłowego w tem znaczeniu, jak podnosi skarga, że ono przerabia płody sadów lub ogrodów, czy cech tych niema, obowiązkowi podatku przemysłowego podlega. Rozróżnianie między ogrodownictwem przemysłowem, a nieprzemysłowem wtedy tylko miałoby znaczenie rozstrzygające o obowiązku podatkowym, gdyby ogrodownictwo było prowadzone w związku z gospodarstwem rolnem lub leśnem. (Wyrok N. T. A. z 2 grudnia 1931 L. rej. 6512/29).

Polityka handlowa.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 23 listopada 1931 r. Nr. W. III. 2/19 zamknięte są z dniem 25 listopada b. r. do odwołania dla wywozu zwierząt zagranicę miejscowości następujące:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

A) **do Austrji:**

Opatów — wojew. kieleckiego, Chełm, Krasnystaw i Łuków — woj. lubelskiego oraz Oborniki — woj. poznańskiego.

B) **do Czechosłowacji:**

Płońsk — wojew. warszawskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację powiaty: Kozienice i Stopnica — wojew. kieleckiego, Nowy Targ — wojew. krakowskiego, Garwolin, Puławy, Siedlce, Sokołów i Węgrów — wojew. lubelskiego — Chełmno, Toruń i Wąbrzeźno — wojew. pomorskiego, Bydgoszcz, Inowrocław, Poznań, Wągrówiec i Żnin — wojew. poznańskiego, miasto stoł. Warszawa oraz Błonie, Grójec, Lipno, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nieszawa, Płock, Płońsk, Pułtusk, Radzymin, Sierpc, Sochaczew, Warszawa i Włocławek — woj. warszawskie.

Cło wywozowe na olszę.

W Dzienniku Ustaw Nr. 108 z dn. 18 grudnia 1931 r. ukazało się rozporządzenie wprowadzające zmiany w rozporządzeniu w sprawie ceł wywozowych na drzewo (Rol. Ekon. Nr. 22 str. 646).

Mianowicie „Uwaga 1“ otrzymuje brzmienie: „Olsza wywożona w okresie do dnia 31 grudnia 1931 r. włącznie do państw, z któremi Polska zawarła konwencje handlowe lub specjalne układy, regulujące obrót drewnem olszowem, bądź też w braku układów za pozwolenie Ministerstwa Skarbu obciążane jest cłem wywozowem w wysokości 2 zł. 50 gr. od 100 kg.“

Zagadnienia agrarne.

Walka z kornikiem w świetle ustawy o zagospodarowaniu lasów.

Właściciel majątku ziemskiego w pow. Białostockim wniósł do Starostwa podanie o zezwolenie na wyłożenie, celem walki z kornikiem, 3 do 5 drzew pułapkowych na 1 ha na terenach leśnych świerkowych, zarażonych kornikiem. Podanie było poparte opinją rzeczoznawcy-etomologa, który uznał, że wyłożenie powyższej ilości drzew pułapkowych winno być uskutecznione na przestrzeni 1000 ha.

Zarządzone przez Starostwo na skutek tego podania zbadanie lasu, którego dokonał komisarz ochrony lasów, stwierdziło, że w lesie tym, który w latach 1920 do 1926 masowo był dotknięty kornikiem, w terminie badania (kwiecień 1929) było w 14 oddziałach ogółem tylko 80 sztuk drzewa, zarażonych kornikiemi i że znalezione tam korniki pochodziły z rójki z 1928 r. W rezultacie tego zbadania Starostwo nakazało wyrąbanie w tym lesie 495 drzew świerkowych w określonych oddziałach, dla celów kontrolnych, uznając dalej idące życzenie właściciela majątku za nieuzasadnione, ponieważ ustalona w badaniu urzędowem ilość uszkodzonych kornika drzew na przestrzeni 1000 ha jest w stosunku do ilości drzew zdrowych na tej przestrzeni znikomo mała.

Właściciel lasu wniósł odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego, poparte nową opinją tego samego entomologa-rzeczoznawcy, który orzekł, że zmniejszenie wyłożenia drzew pułapkowych do mniej więcej 1 drzewa na 2 ha może przy silnej rójce przyczynić się raczej do rozmnożenia kornika i opanowania nim terenów zdrowych.

Urząd Wojewódzki polecił ponowne zbadanie lasu, które przeprowadził inspektor ochrony lasów, przy u-

dziale komisarza ochrony lasów i 2 przedstawicieli właściciela lasu, poczem na podstawie opinji, stwierdzającej, że stan kornika w lesie nie jest katastrofalny i nie grozi klęską ani dla tego lasu, ani dla lasów okolicznych, — odwołania nie uwzględnił.

W skardze do N. T. A. właściciel lasu zarzucał obrazę art. 18 rozporządzenia Prezydenta z 24 czerwca 1927, który zaleca raczej popieranie walki z kornikiem, a nie ograniczanie jej, jak i obrazę art. 57, 62 i 63 rozporządzenia Prezydenta z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem, popełnioną przez to, że Urząd Wojewódzki pominął opinję powołanego przez skarżącego rzeczoznawcy, co stanowi wadliwość postępowania.

N. T. A. oba zarzuty uznał za nieuzasadnione. Powołany w skardze art. 18 daje władzy tylko prawo zarządzenia, aby właściciel lasu na określonych przez władzę obszarach leśnych, zagrożonych lub dotkniętych kornikiem, zastosował wskazane przez władzę środki ochronne, mające zapobiec rozmnażaniu się lub dokonać tępienia szkodliwych owadów leśnych, a to przedewszystkiem w interesie publicznym. Jeżeli zatem władza, dokonawszy dokładnego zbadania stanu rzeczy na miejscu, uznała, że te środki ochronne wystarczają w danym wypadku dla spełnienia celu, o który chodzi, to odnośne zarządzenie władzy mieści się w ramach zadań i uprawnień władzy, wskazanych art. 18, i nie może stanowić naruszenia tego artykułu.

Również nie stanowi naruszenia przepisów rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, jeżeli władza, mając przed sobą opinje urzędowych organów fachowych, dających dostateczną gwarancję trafności zarządzenia, które władza ma wydać, uważa za zbędne zajmowanie się lub nawet branie za wytyczną dla swojego zarządzenia opinji prywatnego rzeczoznawcy. Żądanie skargi w tym względzie jest jeszcze tembardziej nieuzasadnione, że skarżący w toku postępowania administracyjnego nie stawiał wniosku na powołanie rzeczoznawcy, przez niego wskazanego, co sprzeciwia się właśnie przepisom o postępowaniu administracyjnem, a któregoto wniosku nie może zastąpić przedłożenie gotowej już zgóry opinji przywołanego rzeczoznawcy.

N. T. A. ustalił z okazji rozstrzygnięcia tej skargi następującą **zasadę prawną:** „Władza może ograniczyć zamierzone przez właściciela lasów wycięcie drzew, mające na celu zapobieżenie rozmnażaniu się szkodliwych owadów leśnych i ich tępienie, opierając się jedynie na przepisach art. 18 rozporządzenia Prezydenta z 24. VI. 1927 (poz. 504 Dz. U.)"

(Wyrok N. T. A. z 2 października 1931 L. rej. 3853/29).

Likwidacja serwitutów.

Serwituty są — jak wiadomo — ustawiczną bolączką właścicieli ziemskich, kryjącą w sobie niejedno niebezpieczeństwo socjalne, nic przeto dziwnego, że ziemianie nie szczędzą znacznych nawet ofiar materjalnych, byle się uwolnić od tych dotkliwych ciężarów, mających niejednokrotnie swoją genezę in jure caduci. Postępowanie likwidacyjne, które normuje rozp. Prezydenta z dn. l. II. 1927 r., żmudne i długotrwałe, najeżone jest kolcami drobiazgowych i rygorystycznych przepisów natury formalnej, a lada uchybienie tym przepisom powoduje runięcie mozolnej i długoletniej pracy likwidacyjnej, jak tego dowodzi przebieg opisanej poniżej sprawy, zaczerpnięty z motywów niedawno ogłoszonego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W pewnem województwie centralnem Rzeczypospolitej istniał duży majątek ziemski, który w latach 70 zeszłego stulecia został podzielony na dwie wsie, stanowiące obecnie odrębne jednostki hipoteczne A i B. Według tabeli likwidacyjnej przysługują 20-stu kilku osadom włościańskim wsi B indywidualne służebności leśne i gromadzka służebność pastwiskowa na majątku A, stanowiącym własność kilku spadkobierców pierwotnego właściciela. W 1922 r. zawartą została umowa między pełnomocnikiem właścicieli majątku A. a dwoma pełnomocnikami osadników wsi B, którzy wykonywali swe uprawienienia serwitutowe na majątku A, dobrowolna umowa, mocą której posiadacze osad zrzekli się wszystkich przysługujących im z tytułu zapisu w tabeli likwidacyjnej służebności, a w zamian za to otrzymali z majątku A. ekwiwalent w miejscowościach i granicach w umowie określonych, przyczem warunki podziału tego ekwiwalentu i kierunek parcel dla każdego numeru tabelowego, zostały w umowie ściśle określone. Umowa powyższa, po długich perypetjach, została w całej rozciągłości zatwierdzoną przez ogół serwitutantów wsi B. w r. 1927, którzy przez swoich pełnomocników zwrócili się do Pow. Urzędu Ziemskiego z prośbą o zatwierdzenie dobrowolnej umowy. Po zbadaniu na miejscu i stwierdzeniu, że umowa odpowiada wymaganiom wspomnianego na wstępie rozporządzenia Komisarz ziemski wystąpił do Okr. Urzędu Ziemskiego z wnioskiem o zatwierdzenie umowy likwidacyjnej, natomast pełnomocnik właścicieli majątku A., zaoponował przeciw temu, wywodząc w swem piśmie, że umowa z 22 kwietnia 1922 była tylko przedwstępną a zatem dla stron nieobowiązującą i nie podpadającą pod przepis art. 54 rozporządzenia.

Okręgowa Komisja Ziemska w styczniu 1928 oddaliła zarzut pełnomocnika jako gołosłowny i zatwierdziła umowę jako zawartą po myśli obowiązujących przepisów, tembardziej, że włościanie faktycznie zaprzestali wykonywania swych uprawnień i objęli w posiadanie wydzielony ekwiwalent.

Od orzeczenia powyższego jedna z właścicielek majątku A., odwołała się do Głównej Komisji Ziemskiej, oraz wierzyciel hipoteczny tego majątku X, figurujący na hipotece z kwotą kilku tysięcy rubli z tytułu przedwojennego długu. Pierwsza z nich dowodziła, że przy sporządzeniu umowy popełniony został cały szereg nieformalności, natomiast wierzyciel hipoteczny podniósł zarzut, że umowa likwidacyjna ukrywa w sobie sprzedaż części majątku, na co zaofiarował dowód ze świadków i że umowa ta godzi w jego interesy jako wierzyciela hipotecznego. Po za tem dowodził, że umowa jest nieważna także i z tego względu, że jest ona dosłownem tłomaczeniem umowy w języku rosyjskim zawartej w r. 1910, której zatwierdzenia b. władze rosyjskie odmówiły. Główna Komisja Ziemska oba odwołania oddaliła, a ta odmowna decyzja została przez współwłaścicielkę i wierzyciela hipotecznego zaskarżoną do N. T. A.

Wszystkie merytoryczne zarzuty, podniesione przez skarżącą przeciw postępowaniu likwidacyjnemu niższych instancji ziemskich uznał N. T. A. za nieistotne,

uznając temsamem, że postępowanie likwidacyjne było przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi. Drobna na pozór okoliczność raczej formalna zaważyła jednak decydująco na szali i spowodowła *skasowanie* orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej. Oto N. T. A. uznał, że Główna Komisja Ziemska nie rozprawiła się należycie a raczej zupełnie pominęła zarzut wierzyciela hipotecznego, wyżej przytoczony. N. T. A. wyjaśnił, że według art. 20 rozp. Prezydenta władze ziemskie winny odmówić zatwierdzenia układu likwidacyjnego, gdy z okoliczności sprawy nasuwa się uzasadnione podejrzenie, że umowa jest pozorna. Skoro w danym wypadku wierzyciel hipoteczny taki zarzut uczynił i zaofiarował w tym względzie dowód ze świadków, to należało ten zarzut wszechstronnie zbadać. Tymczasem władza pozwana zbadania świadków odmówiła. W takiem postępowaniu władzy pozwanej N. T. A. dopatrzył się istotnej wadliwości postępowania i dlatego zaskarżone orzeczenie uchylił.

Dr. L. G.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Pobór podatków w naturze na cele pomocy bezrobotnym normuje rozp. Min. Sk. z dn. 16. XI. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 806).

Opłaty sądowe w sprawach zastawu rolniczego ustala ustawa z dn. 7. XI. 1931. (D. U. R. P. Nr. 105, poz. 810).

Publiczne posługiwanie się odznaczeniami uzyskiwanemi zagranicą na wystawach gospodarczych reguluje ustawa z dn. 7. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 105, poz. 813).

Ulgę celną na marmury przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 17. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 105, poz. 815).

Konwencja o uproszczeniu formalności celnych ogłoszona w (D. U. R. P. Nr. 106, poz. 819).

Organizację i zakres działania urzędów i izb skarbowych zmienia rozp. Min. Sk. z dn. 28. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 107, poz. 834).

Opłaty za prace katastralne na obszarze województw zachodnich i południowych normują rozp. Min. Sk. z dn. 13. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 108, poz. 839—40).

Cło wywozowe od olszy ustala rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 1. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 108, poz. 841).

Kronika zagraniczna

Austrja.

Cło na bydło.

Za zgodą Komisji Głównej parlamentu rząd wprowadził na podstawie uwagi do poz. 52a i 55c taryfy celnej — cło dodakowe na bydło rzeźne z poz. 52a w wys. 15 zł. kor. za 100 kg.

Belgja

Podwyżka ceł.

Rząd przedłożył parlamentowi zapowideziany od dawna projekt podwyżek ceł, akcyz i innych opłat konsumcyjnych. Część podwyżek weszła w życie 27 listopada 1931 r., m. i .obejmuje: mięso świeże i mrożone 1,05 fr. za 1 kg. (dot. 0,15 fr.), masło 1,40 fr. (0,20) za 1 kg., płatki owsiane 36 fr. (28) za 100 kg., margaryna 100 fr. (60 fr.), piwo 100 fr. (80) za hl., kiełbasy z czystego mięsa wieprzowego 120 fr. za 100 kg. (120), z innego 200 fr. (120 fr.) za 100 kg., konserwy rybne 1,05 fr. za 100 kg., żywe zwierzęta do tej poz. bez cła — obecnie 21—50 fr. za 100 kg. lub 7 do 14 fr. za 100 kg.

Czechosłowacja.

Podwyżka cła na zwierzęta i mięso.

Z dn. 10 grudnia 1931 weszły w życie podwyżki cła na zwierzęta, a mianowicie: dodatkowe cło na świnie do 120 kg.żywejwagi podwyższone zostało z 337 na 358 kor. cz. od 1 q., tak, że ogólna stawka wynosi 478 Kc. od 1 q. Cło na woły i buhaje podniesione zostało do 204 Kc., krowy — 178 Kc., jałówki i cielęta 167 Kc., cło na świeże mięso wołowe na 408 Kc. od 1 qq.

Ograniczenia przywozu margaryny.

Z dn. 8 grudnia 1931 r. przywóz sztucznego masła i margaryny został uzależniony od uzyskania pozwolenia.

Ryczałtowy podatek od tłuszczy.

Oleje i tłuszcze, służące do wyrobów sztucznych tłuszczów jadalnych, a więc surowce zwierzęcego pochodzenia, w szczególności łój i jego preparaty, premier jus i oleomargaryna, oprócz podatku mięsnego podlegają jeszcze ryczałtowym podatkom obrotowym w wysokości 40 h. od 1 kg. brutto. Oleostearyna (poz. 92) jest wolna, zarówno od podatku, jak i od cła. Margaryna (nie oleomargaryna) i nie sztuczne tłuszcze roślinne, za wyjątkiem wyżej wymienionych surowców, podlegają tylko ryczałtowemu podatkowi obrotowemu w wysokości 40 h. od 1 kg. brutto.

Wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich.

Z opublikowanych niedawno sprawozdań o wynikach ogólnopaństwowego spisu zwierząt gospodarskich w Czechosłowacji wyjmujemy kilka cyfr, a mianowicie:

Pogłowie zwierząt wynosiło sztuk:

	w r. 1930	w r. 1925	w r. 1910
wołów i byków	4.457.500	4.691.300	4.595.600
krów	2.433.800	2.331.500	2.298.100
świń	2.776.200	2.339.200	2.515.800
owiec	607.600	681.100	1.332.300

Z powyższych cyfr wynika, że z wyjątkiem krów pogłowie innych rodzajów bydła rogatego uległo pewnej redukcji, że znacznie zmniejszyła się od r. 1910 ilość owiec (o 54,1 proc.), że natomiast wzrosło o 10,4

proc. w stosunku do r. 1925 pogłowie trzody chlewnej. Fakt ten pozostaje w ścisłym związku z dążeniem czechosłowackich sfer agrarnych do osiągnięcia samowystarczalności w dziedzinie produkcji trzody chlewnej, co dla nas jako dostawców tego towaru na rynek czechosłowacki nie jest obojętnem. Przed wojną na 100 hektarów obszaru ziemi w Czechosłowacji przypadało 17,9 sztuk świń, a w r. 1930 już 19,8 sztuk.

Reglamentacje przywozu mleka i serów.

Na podstawie rozporządzenia ministra handlu i przemysłu wprowadzona została w Czechosłowacji z dniem 29 listopada 1931 roku reglamentacja przywozu mleka i serów. Przywóz artykułów tych do Czechosłowacji odbywać się zatem może obecnie jedynie na podstawie pozwoleń, wydawanych importerom przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Traktat jugosłowiańsko-czechosłowacki.

W dn. 16 listopada 1931 r. zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne do zawartego w dniu 30 marca 1931 r. w Pradze układu dodatkowego do traktatu jugosłowiańsko-czechosłowackiego z dnia 14 listopada 1928 r. Układ dodatkowy wprowadzony był w życie 1-go czerwca 1931 r.

Finlandja.

Podwyżka ceł, reglamentacje i utrudnienia walutowe.

Rząd otrzymał pełnomocnictwo do wprowadzenia w życie z dn. 15 listopada br. podwyżek celnych. Rozważany przez parlament projekt przewiduje jeszcze dalsze podwyżki stawek na r. 1932, m. in. na rośliny strączkowe i t. p. Do końca 1931 r. obowiązywać będą następujące stawki (na najważniejsze towary):

	Cło dotychczasowe	Cło od 16. XI. 1931
Pszenica	Fmk. 1,—	Fmk. 1,25
Ryż	„ 0,75	„ 1,15
Mąka psz., grahama niepytlowa	„ 1,25	„ 1,50
Mąka pszenna pytlowa granula	„ 2,10	„ 2,50
Grysik pszenny	„ 2,10	„ 2,50
Kasza ryżowa	„ 1,25	„ 1,75
Jabłka	„ 3,—	„ 6,—
Cebulka	„ 1,50	„ 2,—
Kapusta	„ 0,25	„ 1,25
Herbata	„ 25,—	„ 50,—
Cuk. kryszt., równ. płynny i syrop	„ 3,80	„ 4,50
inny	„ 4,30	„ 5,—
Melasa	„ 3,80	„ 4,50
Pierze niedarte	„ 0,50	„ 2,—
Pierze darte (prócz puchu)	„ 8,—	„ 15,—
Puch	„ 8,—	„ 50,—

Stawki na jabłka świeże i puch mogą być jeszcze podwyższone do 4-krotnej wysokości.

W związku z trudnościami walutowemi Rada Ministrów zwołała konferencję importerów, eksporterów i banków, celem przedsięwzięcia środków zaradczych. Na konferencji tej uchwalono, że bank fiński będzie wydawać waluty obce na następujące cele:

1. na wzrot długów;
2. na amortyzację i oprocentowanie długów;
3 na wypłacenie konto loro;
4. na wykupienie konosamentów na import towarów, a mianowicie:
   a) zboże i artykuły spożywcze, których Finlandja nie produkuje w dostatecznych ilościach,
   b) surowce i maszyny konieczne dla przemysłu i rolnictwa,
   c) lekarstwa;
5. na wyjazd zagranicę.

Zaznaczyć należy, że powyższe zarządzenia walutowe nie opierają się na żadnej podstawie prawnej i są wykonane przez bank fiński na zasadzie porozumienia między interesentami, t. j. eksporterami, importerami i bankami.

Przez powyższe zarządzenia walutowe Finlandja przekreśliła wszystkie traktaty handlowe.

Import z zagranicy jest więc ściśle reglamentowany.

Francja.

Kontyngent na cukier.

Dekretem z dn. 5 grudni a1931 r. wprowadzony został kontyngent na cukier w ilości 32 tys. ton do dnia 31 sierpnia 1932 r.

Kontyngenty dla Holandji.

Rząd holenderski wystąpił do rządu francuskiego z żądaniem zwiększenia udziału Holandji w eksporcie artykułów hodowlanych do Francji, t. j. o podwyższenie udziału Holandji w kontygentach wwozowych, ustanawianych przez rząd francuski. Głównie chodzi w tym wypadku o mięso wszelkiego gatunku. Rząd holenderski twierdzi, że przy rozdziale kontyngentów są niewspółmiernie faworyzowane kraje, które dopiero niedawno rozpoczęły wprowadzać swe towary do Francji. —

Hiszpanja.

Zakaz przywozu ziemniaków.

Rozporządzeniem z dn. 3 listopada 1931 r. został wprowadzony zakaz przywozu ziemniaków z Polski, Niemiec, Francji oraz innych krajów, w których występują choroby ziemniaczane.

Rewizja traktatu handlowego hiszpańsko-francuskiego.

Z dniem 10 grudnia wszedł w życie modus vivendi hieszpańsko-francuski, podpisany w Paryżu 21 listopada, a stanowiący drugą z rzędu rewizję traktatu handlowego z 1922 r.

Traktat zawiera pomiędzy zniżkami, przyznanemi Francji, zniżki na jedwab sztuczny (przędza — zniżka o 50 ctm. zł. na 1 kg. oraz szynki — zniżka ze 104 pts zł. na 100 pts zł. na 100 kg.), których eksport z Polski do Hiszpanji przedstawia pewne możliwości rozwoju.

Holandja

Zwyżki celne na artykuły hodowlane.

Druga Izba Holenderska przyjęła projekt ustawy z ważnością do 15 stycznia 1935 r. podnoszącej stawki taryfy celnej z 8-miu do 10 proc. Dla koni wprowadzono na dwa lata stawkę celną w wysokości 12,5 florenów od konia.

Na mięso świeże wołowe stawkę celną do 20 proc. ad valorem, a na koninę świeżą do 12,5 proc. ad valorem.

Mięso mrożone, solone, wędzone lub suszone, jak również inne przetwory mięsne lub wędliny mają opłacać 7,5 guldenów za 100 kg.

Irlandja.

Cło na owies.

Odnośnie do powziętej przez parlament rezolucji, zostało podwyższone cło na owies do 2 szylingów 6 pesów od 1 centnara (angielskiego) i cło na mąkę w wysokości 6 szyl. o d1 centnara. Komisarze finansowi są upoważnieni do zwolnienia od cła owsa importowanego dla celów przeróbki i dalszego eksportu. Za podstawę przy zwolnieniu od cła służy ilość owsa zawarta w eksportowanych następnie produktach. Ilość importowanego na warunkach ulgowych owsa przez poszczególnych właścicieli ziemskich nie może przekraczać 30 centnarów. Sprowadzany do Irlandji owies dla celów przemiałowych może być na mocy decyzji komisarza handlowego zwolniony od cła.

Jugosławja.

Podatek od cukru.

Z mocą obowiązującą od 28 września 1931 r. został zmieniony podatek konsumcyjny od cukru (w kostkach, w głowach i puder — 655 din. od 100 kg., inny surowy lub rafinowany 625 din. od 100 kg.) oraz poz. 110 taryfy celnej w sposób następujący: 1 b) — rafinada, melasa, cukier kandyzowany: aa) w głowach — tar. maksym. 35, minim. 25, bb) w kostkach i puder — maks. 50, minim. 35; c) — kryształ — 37,70 maks. i 27,70 minim.

Zwyżka stawek celnych.

Ustawą z dn. 3 listopada 1931 r. wprowadzono m. in. z mocą obowiązującą od 12 listopada 1931 r. następujące zmiany taryfy celnej:

	Cło od 100 kg. złotych dinarach tar. maks.	tar. minim.
poz 2. jęczmień i owies:		
1. jęczmień	8.—	6.—
2. owies	4.—	3.—
6. słód wszelk. rodzaju prócz palonego i mielonego	20.—	14.—

Litwa.

Podwyżka ceł.

Z dniem 15. X. r. b. wprowadzono znaczne podwyżki stawek celnych, a między in. na cukier, a to ze względu na rozpoczęcie własnej produkcji:

mączka cukrowa — z 0.60 lit za 1 kg. względnie 1,20 lit (przy cle maxymalnem) na 0.70 lit względnie 1,40 lit.

Cukier w kostkach — z 0.65 lit (względnie 1,30 lit) na 0.75 lit (wzgl. 1,50 lit) za 1 kg.

Łotwa.

Ograniczenia przywozu zboża.

Dnia 3 listopada 1931 r. Rada Ministrów na Łotwie uchwaliła nowe obowiązujące zarządzenie co do stosunku przetwarzanego zboża miejscowego do zagranicznego.

Na przyszłość przy przywozie z zagranicy każdego kwintalu żyta, młynarze obowiązani są zakupić zboża miejscowego. Na każdy kwintal produktów z żyta mielonego zagranicznego, przywożonego do Łotwy należy obowiązkowo zakupić 8 kwintali żyta miejscowego. Na każdy kwintal pszenicy zagranicznej, winny być zakupione 2 kwintale pszenicy miejscowej i pół kwintala jęczmienia miejscowego. Na każdy kwintal produktów z przemiału pszenicy zagranicznej należy zakupić 3 kwintale pszenicy miejscowej i 1 kwintal miejscowego jęczmienia. Termin rozpoczęcia zakupów miejscowego ustali Minisetrstwo Rolnictwa.

Zarządzeniem tem zostają unieważnione istniejące dotychczas obowiązujące zarządzenia co do domiału zboża miejscowego do zagranicznego.

Zarządzenie weszło w życie z chwilą ogłoszenia.

Niemcy.

Polityka celna.

W „Reichsgesetzblatt" z dn. 3 grudnia 1931 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeszy o zmianach celnych i o tymczasowem wprowadzeniu w życie umów gospodarczych z innemi krajami (rozp. z 1 grudnia 1931 r.), postanawiające, że rząd Rzeszy jest upoważniony — aż do ponownego zebrania się parlamentu — w wypadku koniecznej potrzeby gospodarczej do: 1) zmiany ceł przywozowych niezależnie od obowiązujących przepisów, 2) do tymczasowego wprowadzenia w życie dwustronnych układów gospodarczych z państwami obcemi. Przewidziane jest, że rozporządzenia wydane ad 1) mają być przedkładane Radzie Rzeszy i na jej żądanie zniesione, a ad 2) — przedkładane parlamentowi i na jego uchwałę zniesione.

Świadectwa przywozowe.

Rozporządzenie z dn. 17 listopada 1931 r. o świadectwach przywozowych wprowadza z dniem 25 listopada świadectwa przywozowe wystawiane przy eksporcie słodu z jęczmienia, kasz, grysiku i płatków z jęczmienia, oraz mąki powstającej przy produkcji tych artykułów, ponadto produktów przemiałowych z owsa z wyj. gniecionego lub prasowanego owsa.

Wartość świadectwa ustala się w następujący sposób od 1 q. zboża zużytego na produkcję wywożonych wyrobów: od słodu z jęczmienia — 10 Rm., od kasz, grysiku i płatków z jęczmienia oraz mąki powstającej przy produkcji tych artykułów — 8 RM., od przetworów przemiału owsa z wyj. owsa gniesionego lub prasowanego — 8 RM.

Nowe zarządzenia prohibicyjne w stosunku do eksportu polskiego.

Rząd zamierza zapomocą specjalnej reglamentacji przydziału dewiz ograniczyć conajmniej o 25 proc. przywóz masła polskiego.

Odnośne zarządzenie ma być ogłoszone już w dniach najbliższych, zmniejszając w sposób nader dotkliwy kurczący się z każdym rokiem wskutek działania prohibicyjnych ceł niemieckich, eksport naszego masła do krajów Rzeszy. Należy zaznaczyć, że wywóz masła z Polski do Niemiec, wynoszący jeszcze w roku 1929 110.031 kwintali wartości łącznej 64.218 tys. zł., w roku ubiegłym spadł do 78.208 kwintali wartości tylko 38.170 tysięcy zł.

Ilość trzody w Niemczech na 1 grudnia 1931 r.

Według oficjalnych danych ilościowy stan trzody chlewnej w Niemczech na dzień 1 grudnia 1931 r. wynosił 23,8 miljonów sztuk, tj. o 339.000, względnie o 1,4 proc. więcej, aniżeli w tym samym dniu w roku 1930.

Stany Zjednoczone

Pszenica Federal Farm Board'u dla bezrobotnych.

Komisja Rolnicza senatu Stanów Zjednoczonych A. P. przyjęła projekt ustawy, na mocy której wolno będzie użyć Federal Farm Board'owi 40 miljonów buszli z posiadanych zapasów pszenicy na cele zaopatrzenia bezrobotnych. Zboże to będzie dostarczone do dyspozycji Czerwonego Krzyża, względnie innej organizacji opiekuńczej.

Szwajcarja.

Wywóz baraniny uniemożliwiony.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy eksporterzy bydła i mięsa, poszukując nowych rynków zbytu, podejmowali kilkakrotnie próby wywozu baraniny do Szwajcarji. — Próby te rokowały zupełnie dobre powodzenie. Wysłane niewielkie transporty baraniny znajdowały na rynkach szwajcarskich niezły popyt, a rokowania, prowadzone na miejscu przez przedstawicieli naszych organizacyj eksportowych zapowiadały możliwość stałych stosunków i otrzymania znaczniejszych zamówień.

Obecnie jednak konjunktura zmieniła się zasadniczo, gdyż rząd szwajcarski w sposób dość nieoczekiwany zaniechał dotychczasowych swych zasad liberalnej polityki przywozowej, wydając w tych dniach nowe zarządzenie, wzbraniające całkowicie przywozu mięsa baraniego z zagranicy.

Wypowiedzenie traktatu handlowego niemiecko-szwajcarskiego.

Szwajcarska Rada Związkowa postanowiła wypowiedzieć dnia 18 grudnia 1931 traktat handlowy z Niemcami, ponieważ kilkumiesięczne rokowania o rewizję traktatu nie dały rezultatu. Traktat wygaśnie dnia 4 lutego 1932 r. Niemniej jednak Rada Związkowa wyraziła nadzieję, że do chwili wygaśnięcia traktatu uda się osiągnąć porozumienie z Niemcami i uniknąć wojny celnej.

Równocześnie Rada Związkowa postanowiła wnieść do parlamentu projekt ustawy o upoważnieniu rady do wprowadzenia ograniczeń przywozu niektórych towarów względnie do uzależnienia wolnego przywozu od spełnienia pewnych warunków; widocznie chodzi tu o zobowiązania do zakupu towarów szwajcarskich.

Wydawnictwa nadesłane

Paliwo spirytusowe — Praca zbiorowa inżynierów: St. Kowalczewskiego, H. Krasińskiego, B. Miszala, R. Morsztyna, St. Szydelskiego, S. Zambrzyckiego. — Nakład Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelni Rolniczych, Spółki Akcyjnej „Spirytus" — str. 128 — Warszawa 1931.

Kukurydza i jej użytkowanie — Praca zbiorowa przygotowana staraniem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, pod redakcją Seweryna Sarjusz-Zalewskiego — str. 80 — Warszawa 1931 — Wydawca Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Stefan Biskupski — Ceny ziemi w województwie poleskiem w latach 1924—1929 — str. 77 — Warszawa 1931 r. Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych.

M. Baraniecki i K. Dwijasz — Organizacja drobnych gospodarstw w powiecie kolskim — prowadzona z ramienia Ministerstwa Reform Rolnych przez Ognisko Kultury Rolniczej w kościelcu w latach 1928—1930 — str. 51 — Warszawa Ministerstwo Reform Rolnych 1931.

Marjan Majewski — Krew zwierząt rzeźnych w Polsce jako artykuł przemysłowy — str. 70 — Nakładem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Mięsnego w Polsce, Warszawa 1931.

Zakładanie i prowadzenie spółdzielni mleczarskich i spółdzielczych zbiornic jaj — Praca zbiorowa pod kierunkiem inż. Zygmunta Chmieleckiego, str. VII+310 — Wydanie IV nakładem Zjednoczenia Związków Spółdzielni Roln. Rz. P. 1931.

Sprawozdanie z działalności Zootechnicznych Zakładów Doświadczalnych w latach 1927—1930. — Nakład Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa — Warszawa 1931.

Polskie Pomorze, tom II, przeszłość, kultura — Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika, str. X+224 — Toruń 1931 — Nakład Instytutu Bałtyckiego. Skład Główny: Gebethner i Wolff w Warszawie.

Księga Pamiątkowa **Ogólno-polskiego Zjazdu Instytucyj Oszczędnościowych,** Warszawa 28 czerwca 1931, str. 222. — Wydanie Rady Zjazdów Instytutu Oszczędnościowych w Polsce.

Franciszek Bujak — Przyczynki do charakterystyki kryzysu rolnego. Referat wygłoszony dnia 8 marca 1931 r. na Walnem Zgromadzeniu Czesko-Słowackiej Akademji Roliczej w Pradze, str. 14, Kraków 1931.

Rolniczy Kalendarz Spółdzielczy „Zjednoczenie" na rok 1932, str. 85. Wydawnictwo Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Kalendarz Gospodarski Kółek Rolniczych na rok 1932. Rocznik dwudziesty czwarty. Pod redakcją Janusza Lewandowskiego — Warszawa 1932 r.

Przyczynki do poznania stosunków kredytowych wśród drobnej własności rolnej, wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznej. Str. 165. Warszawa 1931. Skład główny — Kasa im. J. Miaszowskiego. Książka składa się z trzech odrębnych części: 1) „Znaczenie badań ankietowych o stosunkach kredytowych na wsi" — opracowane przez J. Krzyczkowskiego i Z. Sobierańską; 2) „Stosunki kredytowe wśród drobnej własności rolnej woj. środkowych w lach 1927/28" — nap. J. Krzyczkowski oraz 3) „Stosunki kredytowe wśród drobnej własności rolnej w woj. wschodnich w latach 1927/28" — nap. Zofja Sobierańska. W pracach powyższych omówione zostały pożyczki udzielone przez instytucje jak P. B. R.

i inne oraz przez osoby prywatne, jak również ogólna suma wciągniętych pożyczek, wielkość ich oprocentowanie, terminy, sposób spłaty oraz cele na jakie obrócono pożyczki. Książka opracowana została na podstawie 298 odpowiedzi kwestjonarjusza, zawiera 48 tablic statystycznych. Szata zewnętrzna książki staranna.

Statystyka

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28.32	5.46	26.74	5.16	4,08	0,79
1925/26 „ „ „ „	37,29	4,72	23.86	3,03	25 08	3,23	25,89	3.29	2,71	0,34
1926/27 „ „ „ „	53,23	5,93	41 87	4,67	38,98	4 34	35,92	4,00	7,58	0,84
1927/28 „ „ „ „	53.76	6,03	43 77	4,92	44.75	5.03	41,49	4,67	7,14	0,80
1928/29 „ „ „ „	47,79	5,36	34,54	3,87	36,52	4.10	34,99	3,93	6,71	0 75
1929/30 „ „ „ „	40,69	4.57	21,97	2.47	26 72	3,00	21.50	2,41	3,72	0,42
1930/31 „ „ „ „	29 31	3.29	21,82	2 45	25,61	2.88	24,49	2,75	4,85	0,54
1931 sierpień . . .	22,72	2,55	20,71	2 32	21 92	2.46	21 27	2,39	4 45	0,50
wrzesień . . .	23,93	2,69	21,44	2.41	22,34	2 51	20 90	2,35	3.90	0,44
październik . .	23,92	2,69	22,71	2,55	24,76	2 78	23.49	2,64	3 11	0 35
listopad . .	27,42	3,09	26.32	2,96	27.54	3.09	25,15	2.83	—	—

Rok i miesiąc	Nasiona											
	koniczyna czer.		seradela		wyka		łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dol.
1925/26 od 1/VIII do 31/VII	183 46	25,74	18.57	2,52	24 51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50,57	7 11
1926/27 „ „ „ „	353 18	39.38	20.29	2,27	35,93	4,01	23,11	2,57	83,55	9,33	71,57	7,98
1927/28 „ „ „ „	262.91	29.51	23 83	2,68	36,25	4 07	22.61	2.54	76,81	8,63	68.24	7,66
1928/29 „ „ „ „	209 61	23.55	48,68	5,45	41,68	4,68	29,59	3,32	68.25	7,67	76,85	8,64
1929/30 „ „ „ „	142 43	16,00	23,93	2,69	30,72	3.45	26 96	3,03	46,19	5.19	72.63	8,16
1930/31 „ „ „ „	263,41	29 60	67 19	7,55	33,38	3.75	30,59	3.48	32,91	3.70	42 87	4 82
1931 sierpień . . .	253 00	28.43	—	—	34,00	3,82	32.50	3,64	31,00	3.48	26.70	3,00
wrzesień . . .	18[illegible] 75	20.65	19,00	2.13	21 00	2.36	23.50	2.64	30,00	3,37	28.[illegible]2	3,22
październik . .	193 75	21.77	19,00	2,13	21 00	2.36	18,88	2,12	25,50	2 87	29,00	3.26
listopada . . .	172.50	19 38	23 75	2,67	23 50	2,64	18 00	2 02	27,75	3,12	30 00	3 37

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl. za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr		Masło za 1 kg.		Jaja za 1 kg.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	zł	dolary	zł	dol	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	69,24	13 36	85.[illegible]4	16.71	117 05	22 58	55.23	10,65	29.58	5.71	5 10	0 98	2.17	0 42
1925/26 „ „ „ „	83.86	10.85	98.61	13 02	163 35	21.23	67 52	8 62	31.08	4 10	5.29	0 69	2.61	0.34
1926/27 „ „ „ „	128 91	14.38	143 95	16.05	213.24	23.77	118.47	13.21	38.42	4.28	6 27	0.70	3.09	0.36
1927/28 „ „ „ „	143 89	16.16	57,20	17.65	202 86	22.78	130.02	14.60	38.75	4.35	6.29	0.70	3.33	0.31
1928/29 „ „ „ „	142 40	16.00	159.56	17 93	209 23	23 51	130 24	14.63	41,67	4.68	6 68	0.75	3 63	0.41
1929/30 „ „ „ „	122 30	13.75	160 91	18 08	222.77	25 03	127.92	14 37	34.79	3.91	6 70	0.64	3 01	0.34
1930/31 „ „ „ „	90,89	10.21	108 07	12 14	131.91	14 82	116 82	13.13	28 75	3.23	4.77	0 54	2.70	0.30
1931 sierpień . . .	86 72	9,74	108 94	12 24	145.81	16 38	98.83	11 10	24 00	2.70	3 88	0.43	1,58	0.18
wrzesień . . .	76.26	8,57	100,30	11 27	128.85	14 48	91.00	10,24	23 00	2,59	3.86	0,43	2.02	0.22
październik . . .	67.36	7.57	85.31	9,59	105.31	11.83	77.75	8 74	23 00	2 58	3 95	0.44	2.02	0,22
listopad . . .	56.16	6.31	65,44	7,35	95.13	10,69	61,75	6,84	26,00	2,92	4,19	0,47	2,42	0,27

Wskaźniki cen przy podstawie r. 1927 = 100,0

Rok	miesiąc	Wskaźnik cen hurtowych 1) Ogólny	Wskaźnik cen hurtowych 1) artykuły rolne	Wskaźnik cen hurtowych 1) artykuły przemysłowe	Wskaźnik 1) kosztów żywności w miastach	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie 1) Ogólny	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie 1) Żywność	Wskaźnik cen żyta 2)
1927		100,0	100 0	100,0	100.0	100,0	100,0	100,0
1928		101,0	97,2	104,2	98,3	103,2	99,2	97,6
1929		95,7	85,7	103,3	95,3	105,4	98,8	68,8
1930		82,3	68,5	94.0	83,5	99,6	85,5	44,5
1931	I	71,6	56,9	84,1	73,7	92,9	76,9	42,7
	II	72,1	58,2	83,0	72,0	92,7	76,5	41,7
	III	72,5	59,8	83,4	71,9	92,1	75,4	47,9
	IV	74,1	64,5	82,1	73,1	92.2	75,6	59,8
	V	74,8	66,8	81,3	73,0	92.2	75,8	65,3
	VI	73,2	63,8	80,8	72,3	90,2	74,5	67,2
	VII	70,3	58,8	80.1	71,2	89,3	73,3	57,1
	VIII	69,0	58,3	77,8	69,2	88,4	72,2	47,5
	IX	67,0	56,2	76,0	68,9	88,1	71,8	49,2
	X	66,3 a	55.6	75.3	—	86,8	69,3	52,1
	XI	68,2 a	60,3	74.5	—	87,2	70,3	60,4

a) obliczenia prowizoryczne.
1) Według „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego.
2) Obliczenia na podstawie notowań giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.